

Ks. Grzegorz GŁAB

„GDY PIÓREM KIERUJE TĘSKNOTA”...
Obyczaj i wiara w „Roku polskim” Zofii Kossak*

Kossak-Szatkowska największy nacisk kładzie na prezentację naszego czasu jako wielkiego dążenia od adwentu do Paschy. W tym kontekście można stwierdzić, że w „Roku polskim” sacrum przełamuje profanum. Rok liturgiczny jawi się bowiem nie tylko jako tło dla cyklicznej wegetacji przyrody oraz związanych z tym zjawiskiem ludzkich przeżyć i doświadczeń, ale także jako byt samoistny, którego poszczególne okresy dopełniają i wyjaśniają czas natury oraz nadają mu sens.

Powstały w Kornwalii na farmie Trossell Cottage w latach 1953-1954 *Rok polski*¹ należy do mniej znanych dzieł Zofii Kossak². Jak wskazuje Joanna Jurgała-Jureczka, utwór ten „pisany był specjalnie dla Radia Wolna Europa”³ i w opinii jego autorki, krytycznie oceniającej własną twórczość emigracyjną, uchodził za „drobiazg bez znaczenia – książkę niewiele wartą i «strzepniętą okolicznościowo»”⁴. Osąd pisarki wydaje się jednak nazbyt surowy, zwłaszcza że ów tekst literacki jest wyrazem uczuć osoby oddalonej od swojej ojczyzny, a jego treść „dyktowała tęsknota i nostalgia”⁵. Przymusowy pobyt za granicą, zaplanowany przez autorkę *Krzyżowców* jako tymczasowy, okazał się trwającą kilkanaście lat emigracją.

Zofia Kossak postrzegała Kornwalię jako krainę „piękną, osobliwą, romantyczną, staroświecką i wspaniałą”⁶. „Wiatr [...] – pisała – oddech atlantyckiego

* Artykuł stanowi zmienioną wersję wystąpienia podczas konferencji: „Zofia Kossak – pisarka z ziemi lubelskiej” zorganizowanej 20 listopada 2019 roku przez Lubelski Oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” i Katedrę Literatury Współczesnej KUL.

¹ Zob. Z. Kossak, *Rok polski. Obyczaj i wiara*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2017.

² Por. K. Heska-Kwaśniewicz, *Rok Pański przez barwy czasu odmieniony, czyli o „Roku polskim” Zofii Kossak*, w: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestelecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. I. Opacki, B. Mazurkova, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002, s. 228. Zob. J. Jurgała-Jureczka, *Śląsk Cieszyński w „Roku polskim” Zofii Kossak*, w: *Śląskie miscellanea*, t. 9, red. J. Malicki, K. Heska-Kwaśniewicz, Komisja Historycznoliteracka Oddziału PAN w Katowicach, Katowice 1996, s. 69-78.

³ J. Jurgała-Jureczka, *Zofia Kossak. Opowieść biograficzna*, Dom Wydawniczy PWN, Warszawa 2014, s. 224.

⁴ Tamże, s. 219.

⁵ K. Heska-Kwaśniewicz, „...treść ojczystej ziemi”. *Zofia Kossak jako malarka kraj-obrazów*, „Góry – Literatura – Kultura” 6(2012), s. 105.

⁶ Z. Kossak, *Wspomnienia z Kornwalii 1947-1957*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, s. 5. W cytatach z dzieł Zofii Kossak zachowano pisownię oryginalną.

giganta [...] precyzuje rzeźbę kraju, on daje szczególne piękno krajobrazowi. Na wyżynach drzewa, wielkie czy małe zarośla, czy stare dęby, wszystkie pochylone są gwałtownie z zachodu na wschód, ich korony, szesane jak włosy przez gwałtowny wiatr, są jak płaczki wyciągające dłonie w jedną stronę. Potężne drzewa, którym nigdy nie było dane rosnać prosto, chwiać dowolnie czubem liści i gałęzi, od małości zastygają w tej nienaturalnej pozie, tym skrucie całej istoty. Te szeregi drzew, niby uciekających w popłochu, smaganych wiatrem, mimo panującej ciszy, prosiły się na głos do ballady, sagi, bohaterskiego eposu”⁷.

Urok opisywanej przestrzeni nie staje się jednak medium prowadzącym do jej oswojenia, uznania za bliską, własną. Przeciwnie, ewokuje wizje miejsc dalekich, utraconych, które „odpamiętywane” w świadomości wędrowca-obcego, ujawniają jego tęsknotę – przyczynę i źródło twórczej inspiracji (fascynacji). Widzenie z oddali, „gdy piórem kieruje tęsknota”⁸, inicjuje także wrażenie nieprzystawalności, swoistego niedopasowania emigranta do rzeczywistości najbliższej, realnej i konkretnej. Owe emocje, ówczesne duchowe doznania pisarki, znakomicie wyczuł Melchior Wańkowicz, który napisał: „Otrzymawszy od niej [Zofii Kossak – G.G.] *Rok polski* w dalekiej Ameryce, przeżyłem wstrząs z gatunku tych, które kazały latarnikowi przeoczyć biegnący czas”⁹. W książce Kossak-Szatkovskiej przejmujące zdania o tęsknocie człowieka za opuszczoną ojczyzną można odczytać jako osobiste świadectwo kreatora wspomnień – zapis intymnych przeżyć autorki-wygnańca: „Potem zaczęły się wyraje ludzi, podobne odlotom jesiennym ptactwa. Choć poeci lubią porównywać człowieka do ptaków [...], jest między nimi ta różnica: ptak odlatuje i wraca; człowiek, gdy się od ziemi oderwie – nie wróci. Tułacz podobien jest raczej drzewu wyrwanemu z gruntu, rzuconemu w przestrzeń siłą wybuchu, usycha bowiem jak drzewo. Ptaki wracają [...], a ludzie, zali powrócą?... [...] Jeśli zaś wrócą po latach, czy swoich poznają i będą przez nich poznani? Może jednak i drudzy okażą się inni, niż byli w chwili rozstania? Ślady zarosła trawa zapomnienia i nikt wygnańców nie czeka? Bo istotą życia jest ciągła przemiana. Czas odpływa, unosi, przekształca i co minęło – nie wraca”¹⁰.

Zofia Kossak zalicza siebie do grona tułaczy, którzy przypominają drzewa wyrwane z gruntu, wykorzenione i tym samym skazane na powolne konanie. Dokonane przez pisarkę autoprzyporządkowanie, utożsamienie siebie

⁷ Tamże.

⁸ T a ż, *Rok polski*, s. 11.

⁹ M. W a ń k o w i c z, *Wspomnienia o Zofii Kossak*, w: *Zwyczajna świętość. Zofia Kossak we wspomnieniach*, wybór i oprac. K. Heska-Kwaśniewicz, Macierz Ziemi Cieszyńskiej, Katowice–Cieszyn 1997, s. 124. Por. H e s k a - K w a ś n i e w i c z, *Rok Pański przez barwy czasu odmieniony, czyli o „Roku polskim” Zofii Kossak*, s. 228.

¹⁰ K o s s a k, *Rok polski*, s. 132n.

z tułaczami, nie wydaje się jednak najtrafniejsze. Autorkę *Pożogi* w bardziej adekwatny sposób określa bowiem słowo „pielgrzym”. Mieszkanka Trossell Farm sercem i myślami wędruje nieustannie do kraju narodzin, który utrwalił się w jej pamięci nie tyle jako arkadia, raj utracony, ile jako „ziemia obiecana”, umiłowana. W tym kontekście warto przytoczyć fragment książki Joanny Jurgały-Jureczki *Kossakowie. Biały mazur*, w której badaczka życia i twórczości Kossak-Szatkowskiej odsłania przed czytelnikami szeroką panoramę przeżyć, doświadczeń pisarki z okresu emigracji w Anglii: „Pamięta, kiedy pisała te słowa [o tęsknocie za Polską – G.G.]. To było późnym wieczorem, kiedy już wykończona fizyczną pracą na farmie mogła nareszcie usiąść przy stole i pisać. Była na Trossell Farm w Kornwalii. Kornwalii wprawdzie pięknej i tajemniczkiej, ale obcej [...]. Kiedy patrzyła na okoliczne wzgórza, na przygięte przez wiatry wiejące znad oceanu drzewa, przed oczami, w myślach i sercu wciąż miała zupełnie inne krajobrazy”¹¹.

Owocem tego szczególnego podróżowania jest *Rok polski*, odczytywany najczęściej jako poetycki kalendarz o układzie odpowiadającym porządkowi miesięcy i zmian zachodzących w przyrodzie. Zdaniem historyków literatury zamknięty cykl kalendarzowy *Roku polskiego* to doskonały symbol powracania do źródeł, do rodzinnych tradycji i obyczajów, które stanowią fundament wszystkich treści naszego narodowego życia. Można jednak postawić hipotezę, że niezwykłość dzieła Zofii Kossak nie wynika wyłącznie z tego, że jest ono emocjonalnym i zmysłowym zapisem-obrazem charakterystycznych dla danej pory roku obrzędów, podań i wierzeń, artystycznym albumem, kroniką przeszłości czy też skarbnicą pamięci i wiedzy o ludowym – polskim – przeżywaniu czasu, ale także (a może przede wszystkim) literacką pielgrzymką do sedna życia, do ukrytej w chrześcijańskiej tradycji liturgicznej logiki świata. To zatem nie czas zamykany umownie w konstytuujące rok kalendarzowy dni, tygodnie i miesiące decyduje o merytorycznym całokształcie fabuły. Porządek lektury wyznacza rok liturgiczny, gdyż – jak pisze Kossak-Szatkowska – „czas nie przynależy do rzeczy ostatecznych”¹². Stąd zasadniczym i bezpośrednim tematem utworu nie jest opis czasu z całym bogactwem jego kulturowego uposażenia, ale rozważania o sensie owego czasu – „trwałości zanurzonych w nim spraw Bożych i nietrwałości spraw ludzkich”¹³. W konsekwencji należy uznać za zasadne analizowanie i interpretowanie *Roku polskiego* według klucza-konwencji odwróconej perspektywy, przy jednoczesnym założeniu, że koniec utworu jest de facto jego początkiem. Zaprezentowane stanowisko

¹¹ J. Jurgała - Jureczka, *Kossakowie. Biały mazur*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2018, s. 64n.

¹² Kossak, *Rok polski*, s. 183.

¹³ Tamże.

wydaje się tym bardziej uprawnione, że – jak pokazuje autorka *Roku polskiego* – „wiejskie obyczaje są najczęściej przedłużeniem sprawowanych w kościele obrzędów, także ich ludową interpretacją, celebracją dopełniającą, przeniesioną z przestrzeni eklezjalnej do domowej, zagrodowej, wiejskiej”¹⁴. W ten sposób Kossak-Szatowska „ogarnia całą rzeczywistość w pionie i poziomie”¹⁵, przy czym największy nacisk kładzie na prezentację naszego czasu jako wielkiego dążenia od adwentu do Paschy. W tym kontekście można stwierdzić, że w *Roku polskim* nie tyle „profanum przełamuje się z sacrum”¹⁶ – jak twierdzi Krystyna Heska-Kwaśniewicz, ile sacrum przełamuje profanum. Rok liturgiczny jawi się bowiem w dziele Zofii Kossak nie tylko jako tło dla cyklicznej wegetacji przyrody oraz związanych z tym zjawiskiem ludzkich przeżyć i doświadczeń, ale także jako byt samoistny, którego poszczególne okresy – „owoce zetknięcia się i wzajemnego «zapłodnienia» darów natury i łaski [...], stanowiące anamnezę – pamiątkę misterium Pana”¹⁷ – dopełniają i wyjaśniają czas natury oraz nadają mu sens.

ADWENT

W chrześcijaństwie łacińskim słowem „adventus” określano przyjście Chrystusa – tak w sensie Wcielenia, jak i powtórnego przyjścia w chwale. Współcześnie „adwent” oznacza okres przygotowania do uroczystości Narodzenia Pańskiego, a także pobożne i radosne czuwanie w perspektywie ostatecznego powrotu Chrystusa na końcu czasów. W liturgii kolejność ta jest odwrotna. Pierwsze dwie niedziele adwentu podejmują motyw oczekiwania na powtórne przyjście Jezusa, a druga połowa tego okresu kieruje myśli wierzących na przygotowanie do Bożego Narodzenia (na każdy dzień od 17 do 24 grudnia przeznaczony jest oddzielny formularz mszalny i osobna prefacja). Fundamentalny temat liturgii adwentu stanowi powszechne zgromadzenie wiernych, z którym łączy się sąd, a z nim potrzeba czuwania. Chrześcijanie oczekują wówczas tego, co już jest – znakami tej obecności są opowiadanie Ewangelii ubogim, cuda dokonywane przez Jezusa (liczne perykopy o uzdrowieniach)

¹⁴ M. O ł d a k o w s k a - K u f l o w a, *Inspiracje biblijne w twórczości Zofii Kossak* (referat wygłoszony podczas konferencji: „«Każdą rocznica jest skrótem, syntezą»... Osoba i pisarstwo Zofii Kossak” zorganizowanej 23 kwietnia 2018 roku przez Lubelski Oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, Instytut Filologii Polskiej KUL i Katedrę Literatury Współczesnej KUL).

¹⁵ H e s k a - K w a ś n i e w i c z, „...treść ojczystej ziemi”. *Zofia Kossak jako malarka kraj-obrazów*, s. 106.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ B. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, *Liturgia i czas*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1991, s. 27.

i uczta mesjańska będąca obrazem rekonstrukcji wszystkiego w Bogu oraz Paruzji. W ostatnią, czwartą niedzielę tego okresu uwaga skupia się już na wcieleniu Słowa Bożego. Liturgia przewiduje na czas adwentu dwie prefacje oraz specjalny układ czytań. Nie podejmując szczegółowej analizy tekstów czytań, jak również tekstów eucharystycznych, warto wspomnieć, że pierwsza prefacja ożywia nadzieję na ostateczne przyjście Chrystusa „w blasku swej chwały, aby nam udzielić darów, których czuwając, z ufnością oczekujemy”¹⁸, druga z kolei pobudza do radości z przyjścia Pana i do przyjęcia Go z miłością na wzór Maryi. W czytaniach natomiast podejmowane są najważniejsze tematy historii zbawienia związane ze zgromadzeniem całej ludzkości w domu Ojca¹⁹.

Wierne odwzorowanie liturgiczno-teologicznych aspektów adwentu odnajdujemy w *Roku polskim*. Dla Zofii Kossak okres ten jest w pierwszej kolejności czasem „oczekiwania na Gody, które znaczą więcej niż biesiada czy obchód”²⁰. Pisarka identyfikuje je ze stanem szczęśliwości: „To On, Zbawiciel, przebywa na godach wiekiustych, z których raczy zstępować na ziemię”²¹. Obraz ten dopełniają nawiązania do ewangelicznych przypowieści o dziesięciu pannach (por. Mt 25, 1-13) i uczcie królewskiej (por. Mt 22, 1-14)²², których tematem jest uczestnictwo uczniów Chrystusa w uczcie zbawionych. Historia pięciu panien mądrych i pięciu głupich stanowi ilustrację paruzji. Mądre panny, wzięwszy swoje lampki, pobięły na spotkanie z oblubieńcem, potem zaś „weszły z nim na ucztę weselną i drzwi zamknęto” (Mt 25, 10). Komnata weselna oznacza w tym wypadku niebo, do którego panny nierozsądne nie zostały wpuszczone. Przypowieść odsłania prawdę, że powtórne przyjście Jezusa może być niespodziewane i niezgodne z oczekiwaniami ludzi, a do uczty weselnej („Godów”) zostaną dopuszczeni jedynie roztropni i czujni, czyli tacy, którzy wypełniają słowa Mistrza (por. Mt 7, 24-27). W tej perspektywie życie chrześcijan stanowi uroczysty pochód do Chrystusa-Oblubieńca, radosne oczekiwanie na zjednoczenie się z Nim w wieczności. Przypowieść o uczcie królewskiej natomiast zawiera przypomnienie o potrzebie pozytywnego ustosunkowania się do misji Jezusa (przez wiarę) i o koniecznym wysiłku przygotowania się do uczty (na które wskazuje odświętny strój). Wezwanie do Królestwa nie jest bowiem gwarancją jego osiągnięcia. Aby znaleźć się na uczcie niebieskiej potrzeba – oprócz Bożego zaproszenia – spełniania przez człowieka woli Bożej w codzienności i rzeczywistego zaangażowania w proces osobistej przemiany.

¹⁸ Pierwsza prefacja adwentowa, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2012, s. 18.

¹⁹ Por. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 111.

²⁰ K o s s a k, *Rok polski*, s. 166.

²¹ Tamże.

²² Zofia Kossak korzystała z Pisma Świętego w tłumaczeniu Jakuba Wujka.

W literackiej wizji Kossak-Szatkowskiej słowa: „zaślubiny”, „wesele”, „uczta” – symbolizujące w teologii intymną, ostateczną i trwałą więź z Bogiem – zastępuje termin „Gody”. Autorka *Roku polskiego* nawiązuje w ten sposób do biblijnej Apokalipsy św. Jana, w której radość z powodu szczególnego spotkania Zbawiciela z wiernymi przedstawiona jest właśnie za pomocą tej metaforyki²³: „«Weselmy się i radujmy, [...] bo nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroiła, i dano jej przyoblec bisior lśniący i czysty» – bisior bowiem oznacza czyny sprawiedliwe świętych. [...] Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka” (Ap 19,7-9).

W analizowanym dziele na Gody przygotowują się zarówno ludzie, jak i przyroda. Tę drugą w uroczystą odświętność, czyli szaty godowe, przyodziewa śnieg: „Na czym polega czar śniegu? Że c i c h y. Następnie, że b i a ł y. Cisza jest zawsze dostojna, jak hałas zawsze pospolity. Pośród wrzawy trudno myśleć, w ciszy człowiek jest przymuszony do zadumy i skupienia. Zgiełk rozdrabnia – cisza wyogromnia. Wszystkie wielkie rzeczy, by się narodzić, potrzebują ciszy. Biel to czystość i niewinność. Tęsknota stworzenia za utraconą przez grzech czystością daje się zmierzyć zachwytem, co ogarnia duszę, kiedy na ziemię spadnie pierwszy śnieg. [...] Świat oczekujący przyjścia Zbawiciela obleka się w biel”²⁴.

W tradycji chrześcijańskiej biel – barwa niezakłóconego światła – oznacza radość i świąteczny nastrój. Jest także podstawowym kolorem sakralnym, symbolem doskonałej czystości i nieprzemijającego piękna²⁵. Stąd – jak pisze Zofia Kossak – „w oczekiwaniu Godów [...] ludzie dalecy od czystości śniegu spieszą w przedświtowym mroku na roraty”²⁶, by przez modlitwę i pokutę odzyskać utraconą szatę weselną, szatę, która została zbrukana grzechem „bolesnej pary winowajców: Adama i Ewy”²⁷. Wątek pierwszych rodziców stanowi klamrę, którą pisarka spina dzieje zbawienia, uobecnianie przez adwent. Jednocześnie wskazuje, że istotą owego czasu oczekiwania jest radość z tego, że Matka Jezusa odkupi przestępstwo Ewy²⁸. To za Jej przyczyną ziemia zrodzi Zbawiciela – Słowo stanie się Ciałem, a ludzkość odda cześć Bogu, który „w cudowny sposób stworzył godność natury ludzkiej i jeszcze cudowniej ją naprawił”²⁹.

²³ Zob. M. L u r k e r, hasło „Gody weselne”, w: tenże, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1989, s. 60.

²⁴ K o s s a k, *Rok polski*, s. 165n.

²⁵ Zob. M. L u r k e r, hasło „Biały”, w: tenże, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, s. 25n.

²⁶ K o s s a k, *Rok polski*, s. 166.

²⁷ Tamże.

²⁸ Zob. O ł d a k o w s k a - K u f ł o w a, dz. cyt.

²⁹ K o s s a k, *Rok polski*, s. 166.

OKRES NARODZENIA PAŃSKIEGO

Każde święto ma swój specjalny przedmiot – swoje *proprium*. *Proprium* Narodzenia Pańskiego jest „odnowienie początków zbawienia, które kryją w sobie łaskę dziecięstwa Bożego przez udział w «przedziwnej wymianie» dokonującej się we Wcielonym Słowie”³⁰. W tradycji chrześcijańskiej uroczystość narodzin Mesjasza definiowana bywa najczęściej jako misterium światła, którego sens należy wiązać z misterium paschalnym – wypełnieniem Bożego zamysłu odnowienia człowieka.

Zarysowana tu problematyka teologiczna została uobecniona w *Roku polskim*. Jak wskazuje Kossak-Szatkowska, chór aniołów obwieszczaający nad stajenką, że ziemia zrodziła Zbawiciela, proklamuje wyrwanie ludzkości z mrocznego stanu, w jakim trwała przed Odkupieniem³¹. Owocem tego nadprzyrodzonego aktu jest przemiana ziemi (ludzkości), która zakwita nieznanym dotąd kwiatem świętości. Wcielenie ma więc sens soteriologiczny – zbawczy³². Temat ten podejmuje wyraźnie druga prefacja o Narodzeniu Pańskim – Jezus Chrystus, niewidzialny Bóg, zaczął istnieć w czasie, „aby dźwignąć wszystko, co grzech poniżył, odnowić całe stworzenie”³³. Dla autorki analizowanego dzieła ziemską misję Syna Bożego jest jedynym źródłem „głębokiej radości nocy betlejemskiej”³⁴, której obchód jawi się w polskiej kulturze i obyczajowości jako kontaminacja starych i nowych wierzeń, których wspólną płaszczyznę stanowi dziękczynienie Bogu za dar życia w wieczności. Spośród niezwykle bogatych zwyczajów towarzyszących obchodom Bożego Narodzenia pisarka stawia na pierwszym miejscu wieczerzę wigilijną, w jej ujęciu bowiem „wilia ma charakter sakramentalny”³⁵. Zofia Kossak jest jednak świadoma, że wigilia „w oczach wielu Polaków przesłania [...] właściwe święto – staje się treścią, miast wstępem”³⁶. Moment kulminacyjny wieczerzy stanowi dzielenie się opłatkiem. W *Roku polskim* nie znajdujemy wyjaśnienia genezy tego zwyczaju – gestu pojednania oraz wzajemnego okazywania sobie życzliwości – odgrywającego tak wielką rolę w przeżyciu świąt Narodzenia Pańskiego. Prawdopodobnie zwyczaj ten ma pewien związek z eudiologią i stanowi nawiązanie do Chleba Eucharystycznego – korzenia jedności i miłości. W tym duchu Kossak-Szatkowska pisze o „opłatku”: „Wyciągnięta

³⁰ N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 101.

³¹ Por. K o s s a k, *Rok polski*, s. 168n.

³² Por. Th. S c h n i t z l e r, *Kirchenjahr und Brauchtum neu entdeckt*, Herder Verlag, Freiburg 1977, s. 14n.

³³ *Druga prefacja o Narodzeniu Pańskim*, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, s. 21.

³⁴ K o s s a k, *Rok polski*, s. 169.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

dłoń z okrucieństwem chleba sięga poza rzeczywistość [...], zbliża oddalonych i łączy umarłych z żywymi”³⁷. Podobne znaczenie ma również wolne miejsce przy stole – znak jedności i wrażliwości na potrzeby innych ludzi. Zwyczaj ten unaocznia, że świat mógłby być rajem, „gdyby prawa wieczerzy wigilijnej rządziły nim stale”³⁸.

Odblask Bożego Narodzenia – z ozdobami, choinką i kolędami – pada na styczeń, włączając ów miesiąc w radość wigilijną. W eseju dedykowanym przez Kossak pierwszemu miesiącowi roku czytamy o jasełkach i kolędnikach, z którymi „na teren polskiej wsi wkracza włoskie średniowiecze, zakonserwowane jak mucha w bursztynie”³⁹. Radosne korowody „herodów” trwają do święta Trzech Króli. Autorka *Roku polskiego* odsłania przed czytelnikami wysoką rangę i teologiczną wymowę Epifanii, przywołując właściwą nazwę uroczystości – „Objawienie Zbawiciela świata”⁴⁰. Pisarka nawiązuje do Księgi Izajasza, do fragmentu prorocstwa dotyczącego czasów mesjańskich, kiedy do Jerozolimy przybędą z darami (złotem, kadzidłem, zwierzętami) liczni poganie (por. Iz 60,6)⁴¹. Fragment ten odczytywany jest w świątyniach podczas liturgii uroczystości Objawienia Pańskiego. Dalsza część wywodu pisarki kryje w sobie wykładnię treści Epifanii oraz przybliża związane z tym świętem zwyczaje obrzędowe: „Mesjasz przyszedł na świat nie tylko dla narodu wybranego, którego jest synem, ale dla całej ludzkości. Epifania oznacza uniwersalizm chrześcijański narodzony na progu Stajenki. W tym dniu kmieć polski pisze święconą kredą na drzwiach domu inicjały Trzech Króli – K.M.B. – przedzielone krzyżykami Kacper, Melchior, Baltazar. Imiona zaczerpnięte z apokryfu, nie poparte autorytetem Pisma Świętego, lecz wrosłe w chrześcijaństwo nie mocniej niż obecność osła i wołu przy żłobie. Niewprawną, spracowaną ręką nakreślone litery będą przez cały rok chronić obejście od szkody. Na równi z poświęconymi w czasie sumy szczyptami kadzidła i mirry, z gromnicą, palmą i wodą święconą stanowią dzielną obronę przeciw wszelkiemu złu, linię łączącą chatę bezpośrednio z niebem”⁴².

Zofia Kossak wskazuje, że jest wolą Ojca Niebieskiego, aby zbawienie dotarło do wszystkich ludów – „aż do krańców ziemi” (Iz 49,6). Królestwo Boże uosobione zostało w postaci Tego, „który ukazał się na ziemi jako śmiertelny człowiek”⁴³ – jak głosi prefacja z uroczystości Objawienia Pańskiego. Plan Boży jest zatem bardzo konkretny – przewiduje udział ludzi w nieśmiertelno-

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 170.

³⁹ Tamże, s. 19.

⁴⁰ Tamże, s. 23.

⁴¹ Zob. Ołdakowska-Kuflowa, dz. cyt.

⁴² Kossak, *Rok polski*, s. 23n.

⁴³ *Prefacja o Objawieniu Pańskim*, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, s. 23.

ści, którą Stwórca obdarza ich w Jezusie Chrystusie. W tym sensie Epifania zbliża się w swej treści do Bożego Narodzenia i jawi się wierzącym jako wezwanie do pójścia za Jezusem, do poszukiwania Go wzorem Magów – aż po finałowy moment drogi – oglądanie twarzą w twarz blasku Boskiego majestatu. Paralelizm drogi Mędrców i drogi chrześcijan jest uderzający: Trzej Królowie są pierwociną naszego powołania i naszej wiary. Stąd w przywołanym fragmencie *Roku polskiego* rozważania pisarki o teologicznym sensie Objawienia Pańskiego korespondują z opisem celebracji „dopełniającej”, której elementem centralnym jest w tym wypadku obrzęd błogosławienia domów, wzbogacony przez naznaczanie kredą drzwi początkowymi literami imion Magów oraz datą bieżącego roku.

Analiza przedstawionych wyżej idei religijnych zawartych w tekście Kosak-Szatkovskiej upoważnia do sformułowania hipotezy, że są one zbieżne z tezami Josefa Andreasa Jungmanna, jednego z najwybitniejszych znawców historii liturgii. Już na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych dwudziestego wieku ten austriacki jezuita i teolog, promotor katolickiej reformy liturgicznej, wyrażał pogląd, że celebracje Bożego Narodzenia i Epifanii łączy ten sam temat, przy czym pierwsza z uroczystości koncentruje się bardziej na uniżeniu Syna Bożego, podkreślając ziemskie narodziny Słowa, druga natomiast kieruje wzrok chrześcijan na Boską wielkość nowonarodzonego Dziecięcia, która staje się widzialna dla świata⁴⁴. Podobne ujęcie tej problematyki w *Roku polskim* dowodzi, że przebywająca na emigracji pisarka знаła ówczesną myśl teologiczną i starała się propagować ją także na niwie literackiej.

Okres związany z misterium Wcielenia zamyka święto Chrztu Pańskiego. Zofia Kossak z lat młodości spędzonej na Wołyniu zapamiętała obchody Epifanii („Jordanu”⁴⁵) w Kościele prawosławnym i przepiękny opis tego obrzędu zamieściła w omawianej książce: „Na wschodnich ziemiach Polski «Jordan» obchodzono uroczyście i malowniczo. Na zamarzniętej tafli jeziora czy stawu rąbano szeroką przerębel. Wydobyte bryły lodu służyły do budowy ołtarza, migoczącego w słońcu, jakby był z kryształu, przystrojonego zielenią świerczyny. Z cerkwi wychodziła procesja tłumna, chorągwianna, barwna. Pop brodaty, w złotolitej kapie, diak z głębokim basem, białe kożuchy przepasane krasnymi pasami, czerwone i żółte buty, jaskrawe chustki, złociste ikony, iskrzący śnieg, trzaskający mróz, kolumny pary unoszące się z ust ku błademu

⁴⁴ Por. J.A. Jungmann, *Der Gottesdienst der Kirche. Auf dem Hintergrund seiner Geschichte kurz erläutert*, Tyrolia Verlag, Innsbruck 1955, s. 231.

⁴⁵ W Kościele prawosławnym Chrzest Pański jest połączony z uroczystością Objawienia Pańskiego i nazywany bywa także „Jordanem”, ponieważ ryt błogosławienia wód Jordanu w liturgii bizantyjskiej znalazł odzwierciedlenie w poświęcaniu wody właśnie w czasie Epifanii. Zwyczaj ten łączy się ponadto z udzielaniem w tym dniu (zwłaszcza na Wschodzie) sakramentu chrztu. Por. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 108.

błękitowi nieba. [...] Ledwo pop uczyni ostatni znak krzyża nad wodą, jeden parobek, drugi, trzeci, szósty i dziesiąty zrzucają odzienie, wyskakują z butów i – buch! do przerębli. Pluska lodowata woda [...]. Uroczystość na stawie trwa długo [...], a «batuszka» asystuje już tylko w charakterze widza»⁴⁶.

Należy zgodzić się z Krystyną Heską-Kwaśniewicz, że scena ta została nacechowana przez Kossak – artystkę pióra „wielkim bogactwem kolorystycznym (pełnym lśnień), a także głęboką wymową symboliczną”⁴⁷. Zdaniem badaczki para wydobywająca się z ust modlącego się ludu i unosząca się w górę oznacza, że „piękno ziemi jest skierowane ku niebu, że ma wymiar transcendentny”⁴⁸. Na uwagę zasługuje również dynamika celebracji „Jordanu”, którą tworzy sekwencyjność obrazów przesuwających się przed oczami czytelnika, ich żywiołowa zmienność. To wszystko sprawia, że obrzęd „odpamiętywany” przez Zofię Kossak tętni zarówno pulsem przyrody, jak i ludzkimi emocjami. Śpiewy, krzyki, śmiechy uczestników nabożeństwa odsłaniają sedno zimowej celebracji – radość czasu „Godów”, nadzieję na dobry, szczęśliwy Nowy Rok.

WIELKI POST

W lutym mrok traci swe panowanie nad światem, a ciemność z zasklepionym w niej lękiem rozświetla Pani Gromniczna. Jej postać ukazuje pisarka w konwencji podań ludowych i w nastroju charakterystycznym dla przedstawień tego tematu w twórczości malarskiej Piotra Stachewicza. Oto „Pani Niebieskiego Dworu”⁴⁹ z gromnicą zapaloną w dłoni strzeże siedzib ludzkich przed watahą wilków. Pośród mroźnej zawieruchy światło świecy staje się ratunkiem dla zbłąkanych, wędrowców i gospodarzy – bronią przeciw drapieżnikom, przeciw Złemu. W tym kontekście autorka *Roku polskiego* – po raz pierwszy w analizowanej książce – uwidacznia cechy polskiej pobożności maryjnej mającej wymiar praktyczno-przeżyciowy. Dla wierzących Matka Boża to „Najmiłosierniejsza Instancja”⁵⁰, to litościwa i wyrozumiała Opiekunka.

Zofia Kossak skupia się na „zwyczajowym” rozumieniu święta, które do roku 1969 określane było naprzemiennie jako „Święto Spotkania” bądź „Święto Oczyszczenia”, chociaż należy zaznaczyć, że mszał z roku 1570 za-

⁴⁶ Kossak, *Rok polski*, s. 25n.

⁴⁷ Heska-Kwaśniewicz, „...treść ojczyźnej ziemi”. Zofia Kossak jako malarka kraj-obrazów, s. 106.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Kossak, *Rok polski*, s. 34.

⁵⁰ Tamże.

wiera jedynie drugą z wymienionych nazw⁵¹. Przed wprowadzoną przez Sobór Watykański II reformą liturgii rzymskiej to święto miało przede wszystkim charakter pokutny, a ponadto gloryfikowało osobę Maryi i Jej wpływ na dzieje zbawienia. Mszał Pawła VI – z oddzielną prefacją na ten dzień – także zachęca do sławienia Boga za to, że Maryja przyniosła do świątyni Jezusa, Przedwiecznego Syna Bożego, i że Duch Święty ogłosił Go chwałą ludu Bożego i światłem dla narodów. Motyw światła leży u podstaw tego święta i ma tak doniosłe znaczenie, że w niektórych krajach Msza Święta sprawowana drugiego lutego nosi nazwę Mszy światła⁵². Nowy kalendarz liturgiczny i mszał z roku 1970 dobitniej niż miało to miejsce w liturgii potrydenckiej podkreślają, że „Gromniczna” jest świętem Pańskim, a dowód na to stanowi zmiana nazwy na „Ofiarowanie Pańskie”. Uwyrażnieniu tego charakteru święta służy euologia – liczne modlitwy w obrzędzie błogosławienia świec uwypuklają element anamnetyczny w pełnym rozumieniu, a więc również eschatyczny, po to, by wierni mogli stanąć przed Bogiem Światłością z czystymi sercami i by swoim życiem dążyli na spotkanie ze Zbawicielem w wieczności⁵³.

W ludowej tradycji i w zwyczaju luty „otwiera” Matka Boska Gromniczna niosąca promień nadziei, światło życia. Eseistyczny *Rok polski* nie zawiera teologicznej wykładni święta (ani jego oficjalnej nazwy). W podobny sposób nawiązuje pisarka do liturgicznego wspomnienia świętej Agaty (5 lutego), kładąc nacisk na znaczenie i symbolikę święcenia soli: „Sól – symbol mądrości. «Wy jesteście solą ziemi» [...]. Chleb i sól streszczają w sobie wszystko, co dla ciała i ducha potrzebne. Przez podanie chleba i soli zawiera się trwała przyjaźń. Zarazem sól jest uosobieniem ziemi. Błogosławieństwo Kościoła udzielone w tym dniu soli obejmowało zatem świętą pokorną glebę-żywicielkę, całą nieobeszłą ziemię z jej kruszcami i rudami, skałami i mokradłami, z piaskiem, ową sypką mąką klepsydry prawieków”⁵⁴.

Jak podaje Kossak-Szatkowska, „sól święcona na Świętą Agatę chroniła było od chorób, chatę od pożarów”⁵⁵. W strukturze analizowanego dzieła sól wraz ze światłem, będące desygnatami przywołanych świąt i wspomnień kościelnych, stanowią jednak bramę do Wielkiego Postu – czasu pokuty i nawrócenia. Przedstawione tu stanowisko badawcze znajduje potwierdzenie w przywołanym przez pisarkę kontekście biblijnym. W Ewangelii według św. Mateusza czytamy: „Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól straci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto

⁵¹ Por. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 114.

⁵² Por. tamże.

⁵³ Por. tamże, s. 115.

⁵⁴ K o s s a k, *Rok polski*, s. 36n.

⁵⁵ Tamże, s. 37.

położone na górze. Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,13-16).

Jezus, wyjaśniając uczniom ich powinności, przede wszystkim wskazywał na konieczność dawania świadectwa. Sól oczyszcza, daje smak, konserwuje i podnosi walory potrawy. Idący za Mesjaszem są wartościowi i pożyteczni dla świata wówczas, gdy niosą w sobie „smak” Jego nauki, potwierdzając jej moc własnym życiem. Muszą jednak pielęgnować posiane w nich słowo Boże – nieustannie się doskonalić, aby nie utracić „smaku”, czyli zdolności do bycia świadkami. Ponadto Jezus zwracał uwagę na to, że Jego uczniowie postawieni są pośrodku świata jako znak obecnego już wśród ludzi królestwa Bożego. Chrystus jako „światłość świata” (J 8,12; 9,5; por. 1,4) rozjaśnia jego mroki swoją Ewangelią. W tej misji mają także uczestniczyć Jego naśladowcy – słuchacze i głosiciele Dobrej Nowiny. Poznanego, doświadczonego światła nie mogą oni zatrzymać dla siebie i ukryć, bo jest przeznaczone dla wszystkich ludzi pogrążonych w mroku.

W dziele Zofii Kossak sól, symbol mądrości i oczyszczenia, oraz światło, symbol Boga (por. np. Iz 4,20; 60,19; J 8,12; 1 J 1,5), oznaczają wezwanie, by ludzie postępowali jak dzieci światłości (por. Ef 5,8), „pełnili zawód żołnierzy chrześcijańskich”⁵⁶, ponieważ „światłość jest tym elementem, w którym przebiega i rozwija się życie wierzących, znajdując swoje wypełnienie w wieczności, gdzie świeci światłość Boga (Ap 21,23)”⁵⁷. Z tego względu w literackiej wizji autorki *Krzyżowców* okres postu ma charakter dynamicznego stawiania się człowieka nowego, dla którego słowa z liturgii Środy Popielcowej: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz 3,19), nie stanowią synonimu przekleństwa, zapowiedzi trudnej doli, ale są przyczynkiem do ufego zawierzenia Stwórcy na wzór św. Agaty⁵⁸. „Jesteśmy prochem – pisze Zofia Kossak – ale prochem nieśmiertelnym. Materią, z której Bóg powołuje nowe kształty lub wskrzesza minione. Z mułu ziemi powstały człowiek, gdy zaufa Bogu, osiąga moc niewzruszalną, tęższą niż spiż albo miedź. Otrzeźwienie, wywołane stwierdzeniem rzeczywistości, jest konieczne dla należytego przyjęcia nakazów i wysłuchania obietnic”⁵⁹.

Według Kossak-Szatkowskiej owa „mobilizacja dusz, dokonująca się w ciszy i pokorze”⁶⁰ jest niezwykle istotna, ponieważ Boże obietnice „są najczul-

⁵⁶ Tamże, s. 41.

⁵⁷ B. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 1, *Liturgika fundamentalna*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1989, s. 129.

⁵⁸ Por. K o s s a k, *Rok polski*, s. 36.

⁵⁹ Tamże, s. 40n.

⁶⁰ Tamże, s. 41.

sze, są ojcowskie”⁶¹. Ich treść czerpie pisarka z Księgi Ezechiela: „Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisku – wyrocznia Pana Boga. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie” (Ez 34,15-16). Chrześcijaninowi tekst ten niewątpliwie przywodzi na myśl Jezusa, który przedstawiając siebie jako dobrego pasterza (por. J 10), mógł czerpać z obrazów nakreślonych przez proroka o imieniu „Bóg jest mocny” lub „Bóg czyni mocnym”, na przykład głosząc przypowieść o zagubionej owcy (por. Łk 15,4-7) albo opisując Sąd Ostateczny (por. Mt 25,31-46). W przekazie Zofii Kossak perykopa o Bogu jako dobrym pasterzu z Księgi Ezechiela wydaje się stanowić przede wszystkim zachętę do refleksji nad własnym miejscem w społeczności Kościoła oraz do twórczego doskonalenia się w doczesnym życiu. Wielki Post oznacza bowiem ukierunkowanie na przemianę serca, egzystencję z wiary. Od strony negatywnej determinuje zerwanie z grzechem oddzielającym od Boga, od pozytywnej zaś – „progres w poznawaniu i rozumieniu tajemnic zbawczych – pozwolenie na ogarnięcie się wielkością tego misterium”⁶². Metanoia, będąca jednocześnie celem i owocem ćwiczeń duchowych, prowadzi do współdziałania w urzeczywistnianiu zamysłów Bożych.

Nośnikiem powyższych treści – jak czytamy w *Roku polskim* – jest nie tylko liturgia wielkopostna, ale również obyczajowość ludowa. Zwycięstwo nad siłami zimy i śmierci, a co za tym idzie – otwarcie się ludzi i przyrody na nowe, czyli wiosnę, wzrost, istność, uobecnia starodawny obrzęd topienia Marzanny. Obwieszcza on „koniec panowania okrutnego bóstwa, przed którym drży wszelkie stworzenie”⁶³, i wybuch „gwałtownego tętna życia, szybkiego krążenia soków w słojach drzew, w krwi ludzi i zwierząt”⁶⁴. „Topienie Marzanny”, mające swój odpowiednik w zwyczaju „topienia Judasza”, nie odzwierciedla bynajmniej istoty tego okresu. Tę funkcję spełnia prastary, święty obrzęd siejby, który pisarka definiuje jako „twórczy akt zasiewów”⁶⁵. „Krok siewcy – pisze – jest równy, powolny. Siewca nie może zżymać się, niecierpliwić, złorzeczyć. Nic by z jego siewu nie wyszło, bo spod rozdrażnionej dłoni puści się więcej ognichy niż zboża. A gdyby zaklął, broń Boże, to już pewne: na pszenicy śnieć, a na życie sporysz. Przed stąpnieniem na rolę siewca rzuca garści zboża w cztery strony świata: na chwałę Bogu, na daninę skrzatom, na ofiarę ziemi, wodzie, powietrzu i wszystkim zaludniającym je istotom, dobrym i złym. Potem żegna się znakiem krzyża świętego i zaczyna swoją pracę”⁶⁶.

⁶¹ Tamże.

⁶² N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 87.

⁶³ K o s s a k, *Rok polski*, s. 45.

⁶⁴ Tamże, s. 46.

⁶⁵ Tamże, s. 47n.

⁶⁶ Tamże, s. 48n.

W ujęciu Kossak-Szatkowskiej siejba oznacza nadprzyrodzony akt kreacji, którego współtwórcą jest człowiek wypełniający Boży nakaz panowania nad ziemią (por. Rdz 1,28). Autorka *Roku polskiego* odwołuje się do Księgi Początków – niegdyś nazywanej też Księgą Narodzin – twierdząc, że świat jest całkowicie zależny od swego Stwórcy, a powoływanie do życia stanowi „pracę” Boga. Jednocześnie pisarka wskazuje, że istota ludzka nie jest odbiciem świata (mikrokosmosem), ale odbiciem Boga (mikrotheosem), i dlatego zostaje wywyższona ponad przyrodę, która ma jej służyć. Zadaniem ludzi jest więc podporządkowanie sobie świata, będące swego rodzaju kontynuacją dzieła stworzenia. Realizując to zadanie, człowiek osiąga rangę współpracownika Bożego. W tej perspektywie praca stanowi wyznacznik ludzkiego losu i powszechny obowiązek moralny, a jej rezultaty mają znaczenie nie tylko doczesne, ale również eschatologiczne⁶⁷. Zofia Kossak, opierając się w swych rozważaniach na myśli chrześcijańskiej, dokonuje apoteozy pracy, podkreślając jej wymiar sprawczy i uświęcający. W *Roku polskim* praca jawi się zatem jako ludzka aktywność stwórcza (a nie tylko twórcza) i jest jednym z głównych czynników ostatecznego, eschatologicznego dokonywania się ewolucji prowadzącej do pełnej spirytualizacji i personalizacji świata. Ponadto pisarka unaocznia, że praca jest istotnym elementem antropogenezy, „tworzenia się” człowieka. Zasiew bowiem to działanie na rzecz nowego życia, które z woli Boga rodzi się zarówno w ziemi, jak i w siewcy. Aby ów wzrost mógł się urzeczywistnić, ze strony człowieka potrzebne są cierpliwość, pokora i związany z pracą trud. Korelację czynników biologicznych, wegetatywnych i duchowych odślania także ludowy zwyczaj malowania pisanek symbolizujących budzącą się do życia przyrodę oraz nadzieję wynikającą z wiary w zmartwychwstanie Chrystusa. W opisie przedwiośnia autorka wskazuje, że każda forma dojrzewania i rozwoju stanowi przygotowanie do największego święta chrześcijaństwa – zmierza do nocy błogosławionej i wielkiej, w której „niebo łączy się z ziemią, a sprawy boskie ze sprawami ludzkimi”⁶⁸.

ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE

Krystyna Heska-Kwaśniewicz, odnosząc się do literackiego przedstawienia Wielkanocy w *Roku polskim*, konstatawała: „Od barwnego opisu Niedzieli Palmowej kwitnącej wszystkimi odcieniami zieleni: kotkami wierzbowymi, białymi lub syjących złotym pyłem o słodkiej woni, po święcenie pokarmów, poprzez

⁶⁷ Zob. J.W. G a ł k o w s k i, hasło „Praca”, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Diecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1989, s. 321-323.

⁶⁸ *Orędzie wielkanocne*, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, s. 161.

rudne pisanki, przybrane barwinkiem i bukszpanem, po ciszę i godność Wielkiej Niedzieli – wszystko podkreśla świętość życia, największego Boskiego daru”⁶⁹.

Dla Kossak-Szatkovskiej Zmartwychwstanie Pańskie to święto radości, tryumfu życia nad śmiercią, spełnionych obietnic: „Wszystko, co Niebo dotychczas zesłało, prorocstwa, dziwy i cuda, Objawienie i Wcielenie, było przygotowaniem momentu, gdy śmierć zostanie pożarta w zwycięstwie, a nastąpi Zmartwychwstanie”⁷⁰.

Święte Dni Paschalne, będące współcześnie celebracją święta Paschy, a przed reformą liturgiczną Soboru Watykańskiego II – wprowadzeniem do świętowania Niedzieli Wielkanocnej, ukazane są w *Roku polskim* jako fazy misterium Przejścia. W tym kontekście warto odnotować, że autorka analizowanego dzieła w taki sposób kieruje narracją, że opisy oficjalnej liturgii Kościoła i towarzyszącej jej obrzędowości ludowej wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Quasi prologiem Triduum Sacrum czyni pisarka przedświąteczny, wielkotygodniowy zwyczaj sprzątania domów. „Wielkanocne ochędóstwo”⁷¹ ma w tym przypadku rangę ponadpraktyczną i ponadestetyczną, gdyż jego celowość determinowana jest przez teologiczny sens świąt. „Wraz ze starymi śmieciami, [...] pajęczyną i pyłem – pisze Zofia Kossak – [...] wymiatane jest wszystko złe, co się w sercu nagromadziło, dawne kwasy i jady. Bo Wielkanoc to odnowa, stary człowiek ma umrzeć, nowy, lepszy się narodzić”⁷².

Odrodzenie się w Bogu stanowi cel życia chrześcijanina. Wydarzenia Wielkiego Czwartku i Wielkiego Piątku niosą naukę, że narodzenie się „na nowo” wymaga pokuty, postu i wyrzeczenia się Złego. Autorka *Roku polskiego* opis liturgii wielkoczwartkowej ogranicza do wzmianki o dwóch obrzędach: огоłoceniu ołtarza (denudatio altaris) i zamknięciu dzwonów kościelnych (crepitacula). Zdejmowanie obrusów z mensy ołtarzowej ma charakter pokutny i symbolizuje „opuszczenie Chrystusa przez najbliższych oraz pozbawienie Go szat przed ukrzyżowaniem”⁷³. Z kolei podczas Triduum niekorzystanie z organów i innych instrumentów muzycznych oraz zastąpienie dzwonków drewnianymi kołatkami jest znakiem „naśladowania pokory w uniżeniu się Jezusa”⁷⁴. Niemiecki teolog i znawca liturgii katolickiej Adolf Adam interpretuje ten obrzęd także jako „post uszu”⁷⁵, którego owocem ma być „za-

⁶⁹ H e s k a - K w a ś n i e w i c z, „...treść ojczystej ziemi”. Zofia Kossak jak malarka kraj-obrazów, s. 107.

⁷⁰ K o s s a k, *Rok polski*, s. 61.

⁷¹ Tamże, s. 62.

⁷² Tamże, s. 63.

⁷³ N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 67.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ A. A d a m, *Das Kirchenjahr mitfeiern: seine Geschichte und seine Bedeutung nach der Liturgieerneuerung*, Herder Verlag, Freiburg 1979, s. 94 (tłum. fragm. – G.G.).

mknięcie słuchu” na podszepty Szatana. Wymienione przez pisarkę elementy liturgicznej celebracji Wielkiego Czwartku ewokują wizje bolesnych wydarzeń z dziejów odkupienia (uwięzienia, męki i śmierci Jezusa) i wzywają do przeżywania ostatnich dni Postu w oczekiwaniu sakramentalnej paruzji. Nawet ludowy zwyczaj „topienia Judasza” nie zakłóca kontemplatywnego nastroju misterium crucis. Parasceniczny sąd nad zdrajcą Chrystusa – jego symboliczne unicestwienie – jawi się w dziele Zofii Kossak jako pozaliturgiczne spoivo oficjalnych nabożeństw kościelnych – antycypacja zdarzeń Wielkiego Piątku. Grzech Iskarioty oznacza śmierć nieodwołalną i ostateczną – śmierć wynikającą z zerwania relacji z tym, który jest Dawcą życia. Egzystencja bez Boga rodzi w człowieku samotność, niepokój i lęk. Dlatego Wielki Piątek, dzień, w którym Chrystus Pan zostaje złożony w grobie, Kossak-Szatowska nazywa „bardzo niebezpiecznym”⁷⁶. W świadomości prostego ludu to czas, kiedy czarownice, upiory, zmory i dziwożony hulają swobodnie po świecie, siejąc grozę wśród dusz pozbawionych niebiańskiego wsparcia.

Ponury obraz Wielkiego Piątku nie osłabia bynajmniej pozytywnego nastawienia pisarki, która ludowe wierzenia i przesady wykorzystuje jako tło do rozważań o wartości i znaczeniu religii chrześcijańskiej: „O, jak straszny i groźny jest świat, gdy Bóg nieobecny, spoczywa w grobie albo odwiedza ojców w otchłani. Jak się żyło ludziom, nim Pan zeszedł na ziemię, gdy co dzień był Wielki Piątek? Dziw, że od samego lęku wszyscy nie pomarli!...”⁷⁷.

Wypowiedzi afirmujące wszystko to, co niesie ze sobą Wielkanoc – ujawniające głębię znaczeń i symboli teologicznych – każdorazowo korelowane są w dziele Zofii Kossak z formami obrzędowości ludowej, prastarej, pogańskiej. Jak już wcześniej wspomniano, ów schemat kompozycyjny stosuje pisarka w całym utworze, w eseju traktującym o obchodach Zmartwychwstania Pańskiego odgrywa on jednak rolę szczególną. Dzieje się tak dlatego, że autorkę w o wiele mniejszym stopniu niż w przypadku poprzedzających ten tekst esejów interesuje sprzężenie na linii liturgia oficjalna (kościelna) – liturgia dopełniająca (domowa) czy recepcja tradycji i myśli chrześcijańskiej w przestrzeni obyczajowości wiejskiej. Jej uwaga skupiona jest w tym przypadku na precyzyjnym opisie tego, w jaki sposób rytuały chrześcijańskie – dosłownie: religia i wiara – nadają sens i przede wszystkim uświęcają sferę szeroko rozumianej kultury ludowej. Grozę Wielkiego Piątku – „dnia śmierci”, a także aktywności wiedźm i złych duchów – „oswaja” modlitwa kobiet adorujących grób Pański podczas nabożeństwa Gorzkich żali, a nadto ich łzy, „dobre łzy, bo wywołane bólem cudzym, a nie własnym”⁷⁸. Zwyczaj błogosławienia pokarmów w Wielką Sobotę wykracza

⁷⁶ K o s s a k, *Rok polski*, s. 64.

⁷⁷ Tamże, s. 65.

⁷⁸ Tamże, s. 66.

poza doczesność, podkreślając dostojność ciała, które dzięki ofercie Chrystusa powołane jest do nieśmiertelności. Ponieważ w nauce Kościoła – w odróżnieniu od tradycji pogańskiej – wszystko jest dziełem Boga, pokarm jawi się jako afirmacja życia, przyczynek do ludzkiego zbawienia. Symboliczne jest miejsce owego obrzędu – cmentarz. „Święcone” oznacza, że Boży dar życia przeznaczony jest również dla tych, którzy spoczywają w grobach. Wielkosobotnie błogosławienie „jajek, chleba i soli”⁷⁹ łączy zatem niebo z ziemią, żywych ze zmarłymi, a wszystko to dokonuje się w imieniu Tego, który Zmartwychwstał⁸⁰.

„Kultyczną ekspresją istoty chrześcijaństwa”⁸¹ jest Beata Nox, Wielka Noc. Zofia Kossak sens tego najważniejszego wydarzenia w dziejach zbawienia i w historii świata oddaje w zaledwie kilku zdaniach zaczerpniętych ze starożytnej pieśni *Exsultet* rozpoczynającej Wigilię Paschalną i związanej z zapaleniem światła w noc Zmartwychwstania: „Święta noc, która grzechów ciemności blaskiem ognistego słupa rozproszyła. Błogosławiona noc, [...] co zmywa winy, przywraca niewinność upadłym, radość smutnym, otwiera groby i jasność zsyła w przepaście”⁸².

Autorka *Roku polskiego* niczego w tym miejscu nie komentuje, nie wyjaśnia, nie dookreśla. Orędzie Wielkanocne staje się jej orędziem – źródłem radości i zobowiązania do życia w miłości. Radość świąteczna znajduje ujście w tradycyjnym „tłuczeniu jaj” i wywiedzionym z pogaństwa zwyczaju „pławienia dziewcząt”, nazywanym – zależnie od dzielnicy Polski – „dyngusem”, „śmigusem” lub „śmiergustem”. Dla ówczesnej mieszkanki Kornwalii ważniejsze jest jednak wspomniane zobowiązanie, którego istotę stanowi okazywanie miłosierdzia wszystkim ludziom na wzór Zmartwychwstałego Pana. Ten owoc „święta świąt” zakorzeniony jest w chrześcijaństwie w formule wielkanocnego powitania: „Chrystus zmartwychwstał” (odpowiedź to: „Zmartwychwstał prawdziwie”) i związanego z nim pocałunku pokoju. Wymowę tych znaków wyjaśnia pisarka następująco: „I choćbyś spotkał śmiertelnego wroga, przeciw któremu zapiekła się w tobie nienawiść, musisz tego dnia odpuścić, darować, zapomnieć, bo ani tych słów wypowiedzieć, ani pocałunku dać nie wolno fałszywie, chowając urazę w sercu”⁸³.

Motyw pozdrowienia paschalnego i tajemnicy miłosierdzia powraca w twórczości Zofii Kossak w opowiadaniu *Zmartwychwstał prawdziwie*⁸⁴.

⁷⁹ Tamże, s. 68.

⁸⁰ Zob. M. P i s a r z a k, *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce. Studium historyczno-liturgiczne*, Wydawnictwo ATK, Warszawa 1979.

⁸¹ N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 72.

⁸² K o s s a k, *Rok polski*, s. 70.

⁸³ Tamże, s. 70n.

⁸⁴ Zob. t a ż, *Zmartwychwstał prawdziwie*, w: taż, *Ognisty wóz*, Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2019, s. 101-107. W niniejszej pracy korzystam z maszynopisu

Utwór ten, przechowywany w formie maszynopisu w Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich, nie mógł zostać wydany w komunistycznej Polsce ze względu na swoją „religijno-reakcjonistyczną tematykę”⁸⁵. *Zmartwychwstał prawdziwie* to poruszająca opowieść o starej milczącej kobiecie – Jewdokii Maksymownej, która przeżyła rewolucyjne piekło, a mimo to wciąż wierzyła w istnienie Nieba. Była świadkiem proklamowania śmierci Boga, a jednak czekała na Zmartwychwstanie. W losach i doświadczeniach bohaterki utworu można doszukiwać się śladów dramatycznych wydarzeń, których świadkiem była przed laty na Kresach sama pisarka. Jewdokia – postać wykreowana przez Kossak – to kobieta mądra i bogobojna, której głęboka wiara nie zachwiała się nawet wówczas, gdy z Boga szydzili jej najbliżsi – dzieci i wnuki: „Boga nam nie trzeba, bo mamy Stalina” – słyszała wielokrotnie bohaterka opowiadania. Życie staruszki ulega zmianie dopiero w kontekście choroby i śmierci despoty, kiedy nauczyciele polityczni wzywają naród do modlitwy w jego intencji. Okoliczność ta wyzwała wśród prześladowanych chrześcijan odwagę do publicznych manifestacji wiary, których werbalnym znakiem są słowa „istunno woskres” – „zmartwychwstał prawdziwie” wypowiedziane przez Jewdokię Maksymowną w odpowiedzi na powitanie sąsiada: „Chrystos woskres” – „Chrystus zmartwychwstał”. Osobliwy rozkaz komunistycznych władz sprawia, że z uciemżonej rosyjskiej ziemi, na której od lat praktyki religijne były zabronione, płynie do Boga rzeka pobożnych westchnień: „[Ludzie – G.G.] modlą się gorąco, szczerze, z przepełnionych prostych serc bije ku Niebu żarliwe błaganie. Miliony Hrehorówek prosi o zdrowie dla cynicznego okrutnika, kłamcy, tyrana. Niby ciała gołębie modlitwy otaczają Boży tron aż chmurzy się św. Michał Archanioł trzymający w dłoni szale sprawiedliwego sądu”⁸⁶.

Zofia Kossak pyta: Czy szala drgnie? W którą stronę się przechyli? Czy Ten, który prawdziwie zmartwychwstał, okaże miłosierdzie Stalinowi? Odpowiedzi brak. Pewne jest jednak to, że zmartwychwstanie dokonuje się w sercach i umysłach chrześcijan. Czas modlitwy to ich duchowa Pascha – moment odrodzenia, przejścia do „nowego” życia.

Doświadczenie misterium paschalnego w wierze i miłości prowadzi człowieka do odkrycia ścisłego związku religii i liturgii z życiem, działaniem. Miłość do Boga i bliźniego polega bowiem nie na przeżywanym uczuciu bądź deklaracjach, ale na czynach. W *Roku polskim* szczególnie akcentowane jest

utworu przechowywanego w zbiorach Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich (Karton II, nr 12), zawierającego cztery strony tekstu.

⁸⁵ J. Jurgała-Jureczka, *Nieznane rękopisy i maszynopisy Zofii Kossak (ze zbiorów Muzeum w Górkach Wielkich)*, w: „Krzyżowcy” i nie tylko. *Studia i szkice o twórczości Zofii Kossak*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Uniłowski, Wydawnictwo FA-art, Katowice 2011, s. 184n.

⁸⁶ Kossak, *Zmartwychwstał prawdziwie*, s. 3n.

miłosierdzie – dla autorki stanowi ono wartość najwyższą i absolutną. W liście skierowanym do pewnej anonimowej kobiety domagającej się od niej wypowiedzi w sprawie rzekomej nieortodoksji części środowisk katolickich, Kossak-Szatowska napisała: „Tragiczny list Pani czytałam z uwagą i – przyznam się – z przerażeniem. Ile nienawiści, ile urazy do świata i do Boga. To straszne. Nienawiść Panią przeżera. Życie w nienawiści – to piekło [...]. Proszę się ratować. Rozumiem, że to co piszę, niełatwo wykonać. To wysiłek, zacząć nagle patrzeć jak na braci na tych, których się latami uważa za wrogów, ale Bóg tak chce. Tylko za cenę wyzbycia się nienawiści można osiągnąć pokój. Nie jesteśmy sędziami. Sąd Bóg zarezerwował dla Siebie. Święci są niezmiernie rzadkim zjawiskiem, a my wszyscy, zwykli ludzie, jesteśmy doprawdy ulepieni z tej samej gliny. Różnice na plus lub minus są między nami minimalne. Nie mamy co ani wynosić się nad innych, ani kogokolwiek potępiać”⁸⁷.

Przywołany fragment korespondencji ujawnia w postawie Zofii Kossak głęboką jedność między życiem a wyznawanymi wartościami, co czyni jej przekaz na wskroś autentycznym. Odżegnywanie się od osądzania innych i gotowość do świadczenia miłosierdzia pozbawione są w tym przypadku jakichkolwiek oznak sztuczności bądź fasadowości. Miłość bliźniego, „przebaczenie winowajcom” to – jak pisze autorka listu – „fundamentalna podstawa Wiary”⁸⁸. Nie można zatem mówić o katolicyzmie – byciu katolikiem – z pominięciem najważniejszego z przykazań. Miłosierdzie bowiem chroni człowieka od nienawiści, „trucizny grzechu-samozniszczenia”⁸⁹, i odrywając od doczesności, prowadzi go do pełni życia w Bogu.

OKRES WIELKANOCNY

W tradycji chrześcijańskiej niedziela wielkanocna otwiera okres pięćdziesięciu dni, które pierwotnie nazywano „pięćdziesiątnicą”, a następnie, gdy słowo „Pięćdziesiątnica” zarezerwowano dla samego tylko dnia pięćdziesiątego, „czasem paschalnym”. W życiu i liturgii Kościoła to okres najradośniejszy – laetissimum spatium, będący jedną „wielką niedzielą”, „tygodniem tygodni”⁹⁰. Na kartach *Roku polskiego* koresponduje on kalendarzowo z majem – „miesiącem poezji, czaru i piękna”⁹¹. Zofia Kossak, pisząc o urokach maja, nazywa go najpiękniejszym z miesięcy, którego tajemniczej zjawiskowości

⁸⁷ T a ż, *List do NN z 17 czerwca 1965 roku [Górki Wielkie]*, w: taż, *Listy*, wybór i oprac. A. Zalewska, Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2017, s. 178.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże, s. 179.

⁹⁰ Por. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 73-75.

⁹¹ K o s s a k, *Rok polski*, s. 75.

nie zdoła odtworzyć „ani pędzel, ani pióro”⁹². W opinii pisarki „konwalie, bzy, słowniki przełożone na język ludzki stanowią nieznosny banał”⁹³, gdyż cudu życia i piękna można doświadczyć jedynie duchowo. Tezę tę uwiarygodnia w analizowanym tu dziele ludowa legenda mówiąca, że „Bóg stworzył świat w maju lub że odbłask raj, który padł na ziemię, gdy Archanioł otworzył wrota, by wygnać Adama i Ewę, z woli Bożej powraca majem, budząc w sercach ludzkich tęsknotę”⁹⁴. Ta nadziejska, nadprzyrodzona proveniencja miesiąca maja sprawia, że jest on czasem, w którym można posłyszeć, „jak rośnie trawa”, czyli „przychwycić naturę na gorącym uczynku, gdyż jest to głos samego życia”⁹⁵.

Okres wzrostu, witalności i rozkwitu dziewiczego piękna przyrody ofiarowuje Kościół Maryi – Królowej wszelkiego piękna. W polskiej tradycji religijnej i obrzędowości kult Matki Najświętszej ma niepowtarzalny wymiar – jest charakterystyczną cechą rodzimego katolicyzmu. Fenomen polskiej pobożności maryjnej Kossak-Szatowska tłumaczy zakorzenionym w naszej narodowej świadomości i kulturze szacunkiem do matki ziemskiej – dawczyni życia, wychowawczyni i opiekunki. Wynikające z macierzyństwa przywileje są w przypadku Maryi – Rodzicielki Bożego Syna – zdecydowanie większe, bardziej znaczące. Wskazując na nie, pisarka odwołuje się do wizji francuskiego kapłana, Jean-Édouarda Lamy’ego, któremu 9 września 1909 roku w sanktuarium w Gray Matka Pana przekazała orędzie o potrzebie nawrócenia i pokuty, wieszcząc hekatombę pierwszej wojny światowej i śmierć milionów jej uczestników⁹⁶. Sens tego prywatnego objawienia do dzisiaj pozostaje nieznanym, ponieważ świątobliwy proboszcz z La Courneuve zachowywał swe spotkania z Maryją w tajemnicy, a pewne ich szczegóły zostały upublicznione dopiero po śmierci wizjonera. Przyczyną takiej postawy księdza Lamy’ego mogło być to, że jego każdorazowe widzenie Maryi wiązało się także z doświadczeniem bliskości szatana, który niejako kroczył po Jej śladach. Zofia Kossak interpretuje te świadectwa dosyć swobodnie, konstatuując, iż obecność Lucyfera przy Matce Najświętszej może być znakiem jego nadziei, że „przy Sądzie Ostatecznym Ona dlań wyprosi przebaczenie”⁹⁷. Należy jednak podkreślić, że pisarka ma świadomość teologicznej niepoprawności tego typu „marzeń”⁹⁸, co bynajmniej nie przeszkadza jej w twierdzeniu (tym razem zgodnie z ortodoksją), iż „Maryja – Nieskalana Inkarnacja Dobroci i Piękna –

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Tamże, s. 79.

⁹⁶ Zob. W. Łaszewski, *Madonna z lasów*, „Egzorcysta” 2013, nr 1(5), s. 24-29.

⁹⁷ Kossak, *Rok polski*, s. 84.

⁹⁸ Tamże.

nie brzydzi się najobrzydliwszym grzesznikiem i wstawia się za każdym, kto zwraca się do Niej o pomoc i wsparcie”⁹⁹. „W porze majowego zmierzchu, gdy nabrzmiałe wiarą, nadzieją i miłością głosy wychwalają Matkę Niebieskiego Pana, gdy Gwiazdę zaranną wysławia wszystko, co igra z morza falami, w powietrzu buja skrzydłami, gdy księżyc swe srebrzyste rogi skłania pod Jej święte nogi, gwiazdy wszystkie asystują, zgodnym chórem hołd oddają cieniste gaiki, doliny zielone, góry i kręte strumyki – wydaje się, iż nie ma tak nędznej istoty, by Maryja nie wstawiła się za nią skutecznie”¹⁰⁰ – pisze dalej Kossak-Szatowska.

Dla autorki *Roku polskiego* Matka Najświętsza to Przyczyna naszej radości, Uzdrawienie chorych, Ucieczka grzesznych, Pocieszycielka strapiionych i Wspomożenie wiernych. Wymienione tytuły Maryi pochodzą z *Litanii Loretańskiej*, która wspólnie z *Pieśnią majową*, rozpoczynającą się od słów: „Chwalcie łąki umajone”¹⁰¹, determinuje odautorską narrację o maju i Maryi. Przywołane formy modlitewne konstytuują również treść i przebieg nabożeństwa majowego, mającego swe źródło w „pobożności oddolnej”¹⁰², ludowej. Zdaniem Kossak-Szatowskiej nabożeństwo to – piękne jak maj – przemawia do uczuciowości polskiej tak silnie, że nawet przeciwnicy wiary i Kościoła są mu przychylni¹⁰³. W postawie szacunku do modlitwy maryjnej wyraża się przekonanie, że wołanie do Matki Zbawiciela nigdy nie pozostaje bez odzewu, bo Ona – Królowa Nieba i Ziemi – jest przede wszystkim „litościwą Matką ludzkości”¹⁰⁴.

Okres paschalny i majowe święto przyrody to także „czas świętych”. W polskim kalendarzu liturgicznym wspominani są wówczas między innymi: św. Józef – pracowity rzemieślnik, św. Stanisław ze Szczepanowa – biskup krakowski i patron Polski oraz św. Jadwiga – księżna śląska. Ich postacie i czyny stają się dla Zofii Kossak pretekstem do rozważań o kwestiach społecznych, patriotycznych i moralnych. Historie życia poszczególnych świętych to każdorazowo odrębne jednostki tematyczne (eseje), których treścią są wartości ponadczasowe i uniwersalne: wierność Bogu i Ewangelii, pracowitość, ofiarność, pokora, czystość. Pisarka stara się przekonać czytelników o wyższości ducha nad sprawami doczesnymi, duszy nad ciałem, wolności nad ideologią. W jej przekonaniu akceptacja owych „dogmatów” stanowi warunek sine qua

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Tamże, s. 84n.

¹⁰¹ K. A n t o n i e w i c z, *Pieśń majowa*, [https://pl.wikisource.org/wiki/Pie%C5%9B%C5%84_majowa_\(Chwalcie_%C5%82%C4%85ki_umajone...\)](https://pl.wikisource.org/wiki/Pie%C5%9B%C5%84_majowa_(Chwalcie_%C5%82%C4%85ki_umajone...))

¹⁰² N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 148.

¹⁰³ Por. K o s s a k, *Rok polski*, s. 83n.

¹⁰⁴ Tamże, s. 84.

non zarówno doświadczenia istoty człowieczeństwa, jak i poznania prawdy o życiu i świecie.

Wśród „majowych” świętych są również: Zofia, Pankracy, Serwacy i Bonifacy, mający ścisły związek z ludową obyczajowością ogrodniczo-agrarną. To opiekunowie kiełkującego ziarna („Święta Zofia kłosy wywija”), patroni wiosennego rozkwitu, ale także fali chłódów zagrażającej uprawom („źli ogrodnicy”, „bracia mroźni”, „zimni święci”). Ich wciąż aktualna obecność w polskiej ludowości nie jest związana z żadną liturgiczną czy paraliturgiczną obrzędowością. Niemniej jednak – jak sugeruje mieszkająca w Kornwalii emigrantka – przywoływani i wspominani corocznie w wielu polskich domach przyczyniają się do budowania jedności Kościoła i uświęcenia świata.

Wspomniano już wyżej, że pięćdziesiątnica paschalna to okres bardzo uroczysty i radosny¹⁰⁵. Rok liturgiczny zmierza do swego szczytu – Nocy Paschalnej, a także do ujawnienia swojej pełni – wylania Ducha Świętego. W rodzimym folklorze Zielone Świątki kojarzą się zwłaszcza z tatarakiem, który rozrzucano w wysprzątanach izbach i na podwórkach; jego pędy powiewały u bram opłotków, zawieszano je też pod strzechą, by odpędzały zło – chroniły przed pożarem, powodzią czy klęską nieurodzaju. Na Śląsku znany jest zwyczaj stawiania przez chłopców przed domem dziewczyny wysokiej tyki z zatkniętym na niej bukietem kwiatów. Dzień Świętego Ducha uważano też za najlepszy moment na zamążpójście, co potwierdza – cytowana przez Kossak – przyspiewka ludowa:

Pościłabym piątki, pościłabym środy,
Żeby mi się trafił jaki chłopiec młody,
Pościłabym środy, pościłabym piątki,
Żeby mi się trafił na Zielone Świątki¹⁰⁶.

Jak zauważa autorka *Roku polskiego*, wszystkie te zwyczaje nie oddają jednak istoty tego święta – jego właściwej treści i znaczenia. W opinii Kossak-Szatkowskiej dzieje się tak dlatego, że Pięćdziesiątnica „nie posiada w psychice polskiej oddźwięku równie żywego jak Narodzenie i Zmartwychwstanie, [...] co ujawnia w naszej wierze lukę o sięgających głęboko konsekwencjach”¹⁰⁷. Ową lukę pisarka stara się wypełnić, podając obszerną wykładnię prawd chrześcijańskich. W konsekwencji sposób prowadzenia przez nią wywodu ulega w tym miejscu diametralnej odmianie – narrację opisową, pogładową zastępuje narracja o charakterze dydaktycznym, katechetycznym: „Duch Święty nie ingeruje doraźnie. Jego dary – to narzędzia, za pomocą których możemy

¹⁰⁵ Zob. R. C a b i é, *La pentecôte*, Desclée, Paris 1965.

¹⁰⁶ K o s s a k, *Rok polski*, s. 86.

¹⁰⁷ Tamże, s. 87.

przekuć sami siebie na obraz i podobieństwo Boże. Dzięki tym siedmiu darom możemy, zgodnie z wezwaniem Kościoła wyrażonym przy chrzcie świętym, stać się świątynią Boga żywego. Możemy, posłuszni żądaniu Chrystusa Pana, być doskonali, jak Ojciec nasz w niebiesiech doskonalił jest”¹⁰⁸.

Wypowiedź pisarki ujawnia jej wysokie kompetencje teologiczne. Warto podkreślić, że takie rozumienie Zielonych Świątek zostało formalnie uwidocznione w liturgii Kościoła katolickiego dopiero po reformie wprowadzonej po Soborze Watykańskim II. W Mszały rzymskiej z roku 1970 w prefacji o Zesłaniu Ducha Świętego mowa jest o „paschalnych radościach, których fundamentem jest consummatio – dopełnienie dzieła zbawienia przez wylanie Ducha Świętego”¹⁰⁹. Zgodnie z obietnicą, po wywyższeniu Chrystusa na drzewie krzyża, gdy dostęp do Ojca został otwarty, gdy dziecięstwo Boże stało się rzeczywistością, posłany został Duch Ojca i Syna, by prowadził dalej dzieło Jezusa. Prefacja wspomina również o finalnym skutku działania Ducha Jezusa, czyli o koinonii każdego człowieka odkupionego („doskonałego”) z Bogiem i ludźmi ze sobą. Urzeczywistnienie owej braterskiej komunii – idei wspólnoty, jedności, więzi i współuczestnictwa – możliwe jest dzięki darom Ducha Świętego, o które człowiek powinien nieustannie zabiegać. Lektura *Roku polskiego* nie pozostawia wątpliwości, że najsukcesowniejszym sposobem uzyskania bezcennych darów jest modlitwa „...Zstąp, Gołębico, twórczy Duch...”¹¹⁰. Słowa modlitwy – zaczerpnięte przez Kossak z hymnu *Veni Creator* w tłumaczeniu Stanisława Wyspiańskiego¹¹¹ – mają głęboki sens duchowy. Przyzywanie Ducha Świętego oznacza, po pierwsze, uznanie siebie za stworzenie i zgodę na zależność w istnieniu od Boga – oddanie Stwórcy własnej wolności. Po drugie, podkreśla fakt, że stwarzanie świata wciąż trwa¹¹², gdyż Bóg, podtrzymując wszystko w istnieniu, nieustannie kreuje i odnawia oblicze ziemi (nie tylko był On Stworzycielem, ale zawsze nim jest). Dlatego Duch Święty „przeprowadza świat od chaosu do kosmosu, czyli od nieładu do porządku, od zamieszania do harmonii, od deformacji do piękna, od starości do nowości”¹¹³. Adresatem i beneficjentem tych przemian jest przede wszystkim człowiek, który otwierając się na dary: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej, staje się współpracownikiem Boga w dziele uświęcania

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 79.

¹¹⁰ K o s s a k, *Rok polski*, s. 88.

¹¹¹ Zob. S. W y s p i a ń s k i, *Hymn „Veni Creator”*. *Narodu śpiew Ducha Świętego wezwanie*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wyspianski-hymn-veni-creator.html>.

¹¹² Zob. R. C a n t a l a m e s s a, *Pieśń Ducha Świętego*, tłum. M. Przeczewski, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2003.

¹¹³ T. J a k l e w i c z, *Przybądź Duchu Stworzycielu*, „Gość Niedzielny” 2015, nr 16, <https://www.gosc.pl/doc/2432635.Przybadz-Duchu-Stworzycielu>.

świata. Pisarka apeluje więc, by z owych darów korzystać: „Nie kryje tego skarbu podziemna pieczara o wejściu nie znanym, nie strzegą olbrzymy ani smoki, osiągnięcie nie pociąga żadnego niebezpieczeństwa. Wystarczy o dary te prosić, wystarczy ich pragnąć”¹¹⁴.

OKRES ZWYKŁY

Niedziela Zesłania Ducha Świętego rozpoczyna w Kościele najdłuższy okres liturgiczny – zwykły¹¹⁵. Często bywa on kojarzony z trzydziestoma trzema lub trzydziestoma czterema tygodniami, podczas których nie celebruje się żadnej ważnej tajemnicy wiary związanej z życiem i misją Chrystusa. Tego typu wyobrażenie o okresie zwykłym w ciągu roku nie jest jednak właściwe. Tworzy on bowiem ukierunkowaną na osobę Zbawiciela codzienność roku liturgicznego, w której najważniejsze jest świętowanie misterium Chrystusa w każdą niedzielę. To czas, kiedy wierni poznają całość posłannictwa Jezusa, którym Go Bóg obdarował dla zbawienia ludzkości – prawdę o wcieleniu Jezusa, o Jego ziemskim życiu, męce, ofierze krzyżowej i wreszcie o Jego zmartwychwstaniu i wejściu do chwały nieba. Zielony kolor szat liturgicznych stosowanych w tym okresie symbolizuje nadzieję, odrodzenie i miłość, czyli życie przepełnione ożywczym tchnieniem Boga, dzięki któremu egzystencja każdego człowieka przeniknięta jest nadzieją nieśmiertelności¹¹⁶.

Dla autorki *Roku polskiego* obchody liturgiczne i paraliturgiczne mieszczące się w obrębie okresu zwykłego (w analizowanym dziele od czerwca do końca listopada) stają się pretekstem do rozważań o sensie wiary chrześcijańskiej, a także do prezentacji oryginalnej i samoswojej eklezjologii. W eseju poświęconym szóstemu miesiącowi roku Kossak-Szatowska utożsamia Kościół z osobą Jana Chrzciciela – głosiciela Dobrej Nowiny, przywracającego zdrowie chorym, rozpraszaającego lęk i będącego źródłem radości życia. Dzięki takiemu rozumieniu przez pisarkę istoty Kościoła i jego misji jawi się on w prezentowanym utworze jako dawca nadziei i szczęścia, które przemieniły („ochrzciły”) świat pogański. Pogaństwo bowiem – jak zauważa Zofia Kossak

¹¹⁴ K o s s a k, *Rok polski*, s. 88.

¹¹⁵ Okres zwykły w kościelnym roku liturgicznym ma strukturę dwuczłonową. Pierwsza jego część rozpoczyna się w poniedziałek po święcie Chrztu Pańskiego i trwa do wtorku przed Środą Popielcową (obejmuje od czterech do sześciu tygodni). Druga zaś zaczyna się w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego i kończy się pierwszymi Nieszporami pierwszej niedzieli adwentu (sobotni wieczór). W ostatnią niedzielę roku liturgicznego obchodzi się uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, która kończy okres zwykły i zarazem cały rok liturgiczny.

¹¹⁶ Zob. D. K w i a t k o w s k i, *Okres zwykły w roku liturgicznym*, <https://www.niedziela.pl/arttykul/1844/Okres-zwykly-w-roku-liturgicznym>.

– cechował lęk przed „starością, śmiercią, przed nieznanymi nieprzychylnymi mocami”¹¹⁷ i żadne „skomplikowane zaklęcia, talizmany, amulety, profilaktyczne ochronne gesty nie wystarczały, by zapewnić bezpieczeństwo”¹¹⁸. Demony, chowańce, skrzący, dziwożony i leśne dziady pokonuje Kościół mocą swojego Założyciela, który prowadzi ludzkość do rzeczywistości nowej, nadprzyrodzonej („nadprzyrodniczej”), wiecznej. Jednakże – co pisarka wyraźnie podkreśla – „Bóg nie lubi cudotwórstwa”¹¹⁹, a niezwykle znaki pojawiają się jedynie wtedy, gdy są „niezbędnie potrzebne lub sprowokowane wiarą, której obiecano, że zdoła uczynić, co zechce”¹²⁰. Według autorki *Błogosławionej winy* charakterystycznym rysem Bożej pedagogii zbawczej, aktywnej obecności Stwórcy w Kościele, jest to, że posługuje się prostymi środkami – działa „rękoma ludzi poddanych Jego woli”¹²¹. Stąd karty *Roku polskiego* wypełnione są w dużej mierze opisami losów wielkich, świętych postaci, których życie i czyny świadczą o działaniu łaski Bożej.

W tym kontekście „bohaterami” lipca ustanawia pisarka św. Jakuba Apostoła (którego wspomnienie liturgiczne przypada na 25 lipca) i św. Annę, matkę Maryi Bożej Rodzicielki (wspominaną w liturgii 26 lipca). Osoba Babki Jezusa jest szczególnie bliska Zofii Kossak. W jednym z listów skierowanych do Hanny Sadowskiej zawarła ona słowa: „O Świętej Annie pamiętaliśmy (tej daty i za sto lat nie zapomnimy, zanadto nam wrosła w serca)”¹²². Matka Bożej Matki unaocznia zdaniem pisarki „skromną powszedniość misterium Wcielenia”¹²³, przypomina, że Słowo, które mogło zstąpić na ziemię „płomieniem, gromem, orłem czy w postaci anioła”¹²⁴, przybrało postać dziecka i oddało się pod opiekę zwyczajnych ludzi. Odautorską charakterystykę tej świętej zastępuje w *Roku polskim* cytat z lekcji mszalnej na dzień 26 lipca – fragment starotestamentowego hymnu o dzielnej niewieście (zob. Prz 31,10-31)¹²⁵. W tym miejscu warto nadmienić, że poemat kończący Księgę Przysłów jest w istocie tekstem o mądrości jako doskonałej towarzysze życia człowieka. Tekstem tym autor natchniony wieńczy zawarte w Księdze nauczanie o budowaniu życia osobistego, rodzinnego i społecznego w oparciu o mądrość, która powinna wyrażać się w pracowitości, sprawiedliwości i w trosce o ubogich. Ponadto utwór ten głosi, że mądrość ma twórczą moc, potrafi przeobrażać

¹¹⁷ K o s s a k, *Rok polski*, s. 97.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Tamże, s. 105.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ Tamże.

¹²² T a ż, *List do Hanny [Anny] Sadowskiej z 5 sierpnia 1961 roku [Górki Wielkie]*, w: *taż*, *Listy*, s. 67.

¹²³ T a ż, *Rok polski*, s. 105.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Zob. O ł d a k o w s k a - K u f l o w a, dz. cyt.

rzeczywistość, jest cenniejsza od wszystkich innych wartości, a jej źródło i istotę stanowi bojaźń Pana. Zofia Kossak korzysta z perykopy biblijnej, interpretując treść Pisma zarówno literalnie, jak i w sposób pozwalający wyrazić jej właściwe przesłanie. W pierwszym przypadku fragment poematu służy pisarce do charakterystyki polskich kobiet, w drugim natomiast – staje się kanwą kolejnych w *Roku polskim* rozważań o sensie ludzkiej pracy.

Ostatni z wymienionych tematów można uznać za motyw centralny, swoisty klucz do bramy prawd zasadniczych i fundamentalnych. W ujęciu Kossak-Szatkovskiej praca i związany z nią wysiłek ma wymiar ponadfizyczny, duchowy, gdyż prawdziwa mądrość, czyli miłość do Boga, realizuje się przez czyny. Potwierdzają to słowa z Listu św. Jakuba (por. Jk 1,22-25), które pisarka przytacza, by unaocznić swoje przekonanie, że samo słuchanie słowa Bożego jest niewystarczające. Wszak bycie uczniem Jezusa oznacza życie Jego nauką, czyli wypełnianie uczynków wypływających z przyjętego kerygmatu Mistrza. Praca zyskuje tym samym sankcję nadprzyrodzoną, a człowiek – godność wykonawcy Bożych planów i zamierzeń.

Patroni lipca, „siwowłosa Anulka, Babka Chrystusowa i Święty Jakub Apostoł, czcigodny i mądry”¹²⁶, to właśnie owi wykonawcy – ludzie czynu, działania, twórczej aktywności. Ich świętość jest owocem wysiłku związanego z pracą rozumianą jako powołanie do kształtowania rzeczywistości doczesnej w oparciu o prawo Boże. „Wykonawcą” może być jednak każdy, kto czyni, pracuje sercem: „Wszelki czyn wymaga wysiłku, wysiłek – to praca. Gdy kobieta rodzi, artysta lub rzemieślnik tworzy, robotnik kieruje maszyną, rolnik uprawia ziemię, żołnierz walczy – właściwe spełnienie przynależnego każdemu zadania zależy od sumy włożonej w nie pracy”¹²⁷.

W tej perspektywie lipcowo-sierpniowe prace polowe jawią się w dziele Zofii Kossak jako „liturgia żniw”¹²⁸. I chociaż obrzędowości ludowej związanej ze zbiorami towarzyszy pogańska gromada Południc, Rżanych Bab i skrząców, to jest to praca nabożna, bo uświęcona Bożym błogosławieństwem – to „hołd Stworzycielowi od Jego stworzenia”¹²⁹. W oficjalnej liturgii Kościoła i pobożności ludu polskiego trudowi rolników, mozolnemu wysiłkowi „cichych, co posiadają ziemię”¹³⁰ (por. Mt 5,5), patronuje Królowa Nieba i Ziemi, Matka Siewna, Matka Zielna „władająca wszystkim, co żyje, [...] co z ziemi wyrosło, od nieba zależne i na ziemi pracuje”¹³¹. Ów transcendentny wymiar

¹²⁶ K o s s a k, *Rok polski*, s. 108.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ H e s k a - K w a ś n i e w i c z, „...treść ojczystej ziemi”. *Zofia Kossak jako malarka krajobrazów*, s. 108.

¹²⁹ K o s s a k, *Rok polski*, s. 120.

¹³⁰ Tamże, s. 119.

¹³¹ Tamże.

żniw urzeczywistnia w *Roku polskim* uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia). Tajemnica zbawcza, związana w teologii z typologią eklezjologiczną (Matka Boża jest wizerunkiem Kościoła w chwale)¹³², łączy się w tym święcie z tradycją składania na ołtarzu Chrystusa zrodzonych przez ziemię ziół i zbóż, by „Przodownica miłosierdzia, odziana w koronę uwitą z kłosów, zroszoną kroplami znojnego ludzkiego potu, poniosła je ze sobą do Nieba jako wonny oddech ziemi”¹³³.

Zofia Kossak interpretuje tę tradycję jako „fiat” pracy rąk ludzkich, widząc w niej zarazem nawiązanie do dwóch najpotężniejszych mów w planie Bożym: „Niechaj się stanie” (Rdz 1,3) – gdy Bóg stwarzał wszechświat (por. Rdz 1,1-31) i „Oto ja, służebnica Pańska” (Łk 1,38) – słów wypowiedzianych przez Maryję w scenie Zwiastowania. Fiat Boga i fiat człowieka, współzależne od siebie, konstytuują dzieje zbawienia i odkupienia. I dlatego – ze względu na ludzkie pokrewieństwo z Matką Zbawiciela – w ten nadprzyrodzony projekt włącza się każdy człowiek, który „wypowiadając niedołącznie wargami [...] przemożne zakłęcie [...] Ave Maria”¹³⁴, szuka wsparcia i błogosławieństwa dla swojej pracy, modlitwy i życia.

Różaniec (Ave Maria) – modlitwa października – przeciwstawia nadzieję smutkowi sączącemu się z jesiennej pory, w której obumierająca przyroda zapowiada chłód i czern gasnącej barwy świata. Modlitwa ta jest też „przepustką” do ostatniego miesiąca roku liturgicznego. Jak zauważa Heska-Kwaśniewicz, Zofia Kossak, „opisując listopad, [...] podkreśla, iż tętni on narodowymi rocznicami i uroczystością Wszystkich Świętych, wspomnieniem Dnia Zaduszne-go i pamięcią «Dziadów»”¹³⁵, co – zdaniem badaczki – odciska swoje piętno na obrazie miesiąca, którego ponury nastrój ożywi dopiero biel adwentowego śniegu i perspektywa nowych Narodzin. Teza ta wydaje się jednak błędna. Dla autorki *Roku polskiego* Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny mają wydźwięk zdecydowanie optymistyczny – w duchu chrześcijańskim radosny i pozytywny. Przede wszystkim uroczystości te dopełniają się wzajemnie jak „głos i echo, światło i cień, wieniec zwycięstwa i wieniec cierniowy”¹³⁶. Zdaniem Kossak-Szatkowskiej ich celebracje uobecniają w chrześcijaństwie Kościół tryumfujący – pochylający się nad ziemią w aureoli świętości, Kościół cierpiący – pogrążony w bólu oczyszczającego oczekiwania i Kościół walczący – „dobijający się w trwodze własnego zbawienia; korzystający z pomocy

¹³² Por. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 2, s. 132-134.

¹³³ K o s s a k, *Rok polski*, s. 120.

¹³⁴ Tamże, s. 145.

¹³⁵ H e s k a - K w a ś n i e w i c z, „...treść ojczystej ziemi”. Zofia Kossak jako malarka krajobrazów, s. 109.

¹³⁶ K o s s a k, *Rok polski*, s. 152.

jednych, wspomagający drugich”¹³⁷. Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z wizją Kościoła wykraczającego poza doczesność – rozumianego jako wspólnota ponadprzestrzenna i ponadczasowa, którą tworzą zarówno święci, jak i grzesznicy, zarówno oglądający już Boga, jak i sprawujący misteria, by tej łaski dostąpić. To także wizja Kościoła głoszącego kerygmat o Zmartwychwstaniu, który deprecjonuje pogańską grozę śmierci, Kościoła powołanego do świętości i w związku z tym nieustannie się odradzającego i oczyszczającego. Wreszcie to również obraz Kościoła czekającego z nadzieją na kolejny adwent – wspólnoty, która w miłości i radości wygląda Pana.

Swoista eklezjologia nadziei spina klamrą rok liturgiczny i kończy esej poświęcony listopadowi. Nie kończy bynajmniej dzieła literackiego, które – podobnie jak przyroda i liturgia – ma właściwy sobie cykl. Nie ma on charakteru genologicznego bądź temporalnego, ale wewnątrztekstowy – artystycznie intymny, „odkossakowski”. Jego tworzywem i cechami dystynktywnymi są: słowo, obyczaj i wiara. Ta ostatnia determinuje ogląd świata przez pisarkę i wypełnia przeważającą część świata przedstawionego w *Roku polskim*. Pobożność ludowa i obrzędowość kościelna stanowią jednak nie tylko przedmiot opisu czy „wyzwalacz” artystycznej kreacji, ale przede wszystkim temat do rozważań i kontemplacji. Stąd możliwość wielorakich i zróżnicowanych odczytań utworu, którego treść można odkodowywać zarówno w obrębie roku kalendarzowego czy liturgicznego, jak i w perspektywie głębszej, chrześcijańskiej, duchowej, jako zapis drogi „od obyczaju do głębokiego przekonania”¹³⁸.

*

Rok polski to dzieło oddające „treść ziemi ojczystej”, rezerwuar polskiej obyczajowości i kultury oraz nade wszystko literacki katechizm prawd objawionych. Dla Kossak-Szatkovskiej „rok polski” to rok liturgiczny, który w przekazie powojennej emigrantki wiąże się najściślej z treściami teologicznymi. Na tym tle ujawnia się zresztą prawdziwy fenomen pisarki, która – jak się wydaje – wiernie i pioniersko (zważywszy na czas powstawania utworu) odczytywała myśl Kościoła. Treść roku liturgicznego czyni Zofia Kossak formą przepowiadania wiary – nieustającą katechezą mającą na celu formację czytelników w wymiarze fundamentalnych postaw chrześcijańskich: pielgrzymowania i nadziei. Wskazując na fakt, że prawdy teologiczne nie tylko aktualizowane są i przeżywane w liturgii, lecz także znajdują odzwierciedlenie

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ Zob. P. Bączyk, *Dech chrześcijaństwa rzeczywistego*, „Niedziela” 2018, nr 16, <https://www.niedziela.pl/arttykul/136557/nd/Dech-chrzciscijanstwa-rzeczywistego>.

w niezwykłym bogactwie zwyczajów ludowych, które liturgia kościelna wyrażnie przez wieki inspirowała (a wiele z nich po prostu z liturgii wyrosło), autorka *Roku polskiego* proklamuje nadrzędność chrześcijaństwa nad pogaństwem i związaną z nim obrzędowością śmierci, egzystencjalnym niepokojem. Należy jednak pamiętać – co podkreśla ks. Piotr Bączek – że „Zofia Kossak nie była teologiem w sensie ścisłym – nie podejmowała też systematycznej refleksji naukowej nad Bożym objawieniem”¹³⁹. Jej zasługą jako osoby świeckiej, katoliczki, pisarki, publicystki było to, że „nie traktowała religii jedynie w kategoriach atrakcyjnego światopoglądu bez pobożnościowej nadbudowy bądź ambitnej filozofii, która przełożona na język życia społecznego mogłaby wiele świata zaoferować”¹⁴⁰, ale jako konkretne, realne i żywe doświadczenie Boga – „prawdziwy humanizm”¹⁴¹. Zdaniem księdza Bączka, a także Joanny Jurgały-Jureczki, istotny wpływ na rozwój duchowy Kossak-Szatkowskiej wywarła myśl francuskiego historyka religii i eseisty Georges’a Goyau, z którym autorka *Krzyżowców* zetknęła się podczas swych studiów w Genewie¹⁴². Ów myśliciel, bazując na encyklice papieża Leona XIII *Rerum novarum*, opowiadał się za katolicyzmem społecznym i postulował w związku z tym praktykowanie przez ludzi świeckich zwykłych środków uświęcania (czyli korzystanie z sakramentów) oraz angażowanie się w życie publiczne i działalność społeczną.

Lektura *Roku polskiego* zdaje się potwierdzać tezę badaczy, że Zofia Kossak, kreśląc bogaty, barwny obraz polskiej obyczajowości i folkloru, prezentuje jednocześnie – a może przede wszystkim – program „chrześcijaństwa rzeczywistego”, czyli postawy budowanej przez życie wewnętrzne dla rozwijania umiejętności unaoczniania wiary w rzeczywistości zewnętrznej. Było dla niej ważne, że – jak pisała w jednym z listów do Hanny Sadowskiej – „religia stanowi tę płaszczyznę nadrzędną, na której mogą się porozumieć ludzie z XX wieku z ludźmi z X wieku”¹⁴³. Niezastąpioną rolę odgrywa na tej płaszczyźnie liturgia Kościoła, z której płynie między innymi nauka o Bożym miłosierdziu czy też o konieczności odwoływania się do Ducha Świętego – nadto o kulcie maryjnym i kulcie świętych. To liturgia prowadzi do uświęcenia czasu i pracy, a także obyczajowości ludowej. Wskazuje również na potrzebę twórczej aktywności człowieka, zarówno w sferze duchowej, jak i w procesie przemiany świata.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ Por. K o s s a k, *List do Hanny [Anny] Sadowskiej z 26 lutego 1959 roku [Polna]*, w: *taż, Listy*, s. 63.

¹⁴² Zob. B a c z e k, dz. cyt. Por. J u r g a ł a - J u r e c z k a, *Zofia Kossak. Opowieść biograficzna*, s. 51.

¹⁴³ K o s s a k, *List do Hanny [Anny] Sadowskiej z 26 lutego 1959 roku*, s. 63.

Miejszem najważniejszym i najbliższym sercu pisarki była Polska. Ojczyzna „odpamiętywana”, ale wciąż żywa dzięki tradycji, zarówno tej pisanej przez małe, jak i tej pisanej przez wielkie „T”, uobecniania w odległej Kornwalii nostalgią emigrantki, próbującej żyć na obczyźnie „rokiem polskim”. Mogłoby się wydawać, że to „widzenie z oddali” uczyni przekaz pisarki nazbyt wyidealizowanym, zsubiektywizowanym, romantyczno-sentymentalnym. Zofii Kossak udaje się jednak uniknąć banalizacji tematu i konwencji opisywania historii oczywistych. Dzięki ukrytym w tekście didaskaliom, objaśnieniom i komentarzom uruchamiającym nieobecne dotąd w powszechnej świadomości pokłady znaczeń, obraz „kraju tęsknoty” ma wymiar historio- i kulturotwórczy. Nie jest to bynajmniej jedyna bądź najistotniejsza wartość *Roku polskiego*. Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że najważniejszą z nich jest jego ponadpokoleniowość, ponadczasowość. Wyobraźnia pisarki, jej głęboka erudycja, a także wiedza z zakresu etnografii i teologii sprawiają, że mikroświat, jaki wyłania się z kart jej dzieła, tętni, pulsuje bogactwem swego immanentnego piękna, które tworzą liturgia chrześcijańska i obrzędowość ludowa. To właśnie piękno – odradzające się nieustannie w cyklu roku liturgicznego oraz w toku zmian zachodzących w przyrodzie – sprawia, że *Rok polski* jest nie tyle kartką z historii czy emocjonalnym zapisem obyczajowych i kulturowych relikwów przeszłości, ile literackim obrazem-świadectwem tego, co niezwykłe, co żyje i trwa – polskiej wiary i obyczaju.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Adam, Adolf. *Das Kirchenjahr mitfeiern: Seine Geschichte und seine Bedeutung nach der Liturgieerneuerung*. Freiburg: Herder Verlag, 1979.
- Bączek, Piotr. “Dech chrześcijaństwa rzeczywistego.” *Niedziela*, no. 16 (2018). <https://www.niedziela.pl/artukul/136557/nd/Dech-chrzescijanstwa-rzeczywistego>.
- Cabié, Robert. *La pentecôte*. Paris: Desclée, 1965.
- Cantalamesa, Raniero. *Pieśń Ducha Świętego*. Translated by Marek Przeczewski. Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek, 2003.
- Gałkowski, Jerzy Wojciech. “Praca.” In *Katolicyzm A-Z*. Edited by Zbigniew Pawlak. Łódź: Diecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 1989.
- Heska-Kwaśniewicz, Krystyna. “Rok Pański przez barwy czasu odmieniony, czyli o Roku polskim Zofii Kossak.” In *Dzieło literackie i książka w kulturze: Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Edited by Ireneusz Opacki and Bożena Mazurkova. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2002.
- . ““...treść ojczystej ziemi”: Zofia Kossak jako malarka krajobrazów.” *Góry – Literatura – Kultura* 6 (2012): 95–111.

- Jaklewicz, Tomasz. “Przybądź Duchu Stworzycielu.” *Gość Niedzielny*, no. 16 (2015). <https://www.gosc.pl/doc/2432635.Przybadz-Duchu-Stworzycielu>.
- Jungmann, Josef Andreas. *Der Gottesdienst der Kirche: Auf dem Hintergrund seiner Geschichte kurz erläutert*. Innsbruck: Tyrolia Verlag, 1955.
- Jurgała-Jureczka Joanna, Kossakowie: *Biały mazur*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2018.
- . “Nieznane rękopisy i maszynopisy Zofii Kossak (ze zbiorów Muzeum w Górkach Wielkich).” In *“Krzyżowcy” i nie tylko: Studia i szkice o twórczości Zofii Kossak*. Edited by Krystyna Heska-Kwaśniewicz and Krzysztof Uniłowski. Katowice Wydawnictwo FA-art, 2011.
- . “Śląsk Cieszyński w Roku polskim Zofii Kossak.” In *Śląskie miscellanea*. Vol. 9. Edited by Jan Malicki and Krystyna Heska-Kwaśniewicz. Katowice: Komisja Historycznoliteracka Oddziału PAN w Katowicach, 1996.
- . *Zofia Kossak: Opowieść biograficzna*. Warszawa: Dom Wydawniczy PWN, 2014.
- Kossak, Zofia. “List do Hanny [Anny] Sadowskiej z 26 lutego 1959 roku [Polna].” In Kossak, *Listy*. Edited by Anna Zalewska. Lublin: Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, 2017.
- . “List do Hanny [Anny] Sadowskiej z 5 sierpnia 1961 roku [Górki Wielkie].” In Kossak, *Listy*. Edited by Anna Zalewska. Lublin: Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, 2017.
- . “List do NN z 17 czerwca 1965 roku [Górki Wielkie].” In Kossak, *Listy*. Edited by Anna Zalewska. Lublin: Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, 2017.
- . *Rok polski: Obyczaj i wiara*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 2017.
- . *Wspomnienia z Kornwalii 1947-1957*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008.
- . “Zmartwychwstał prawdziwie.” In Kossak, *Ognisty wóz*. Lublin: Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, 2019.
- . “Zmartwychwstał prawdziwie.” Typed manuscript. Part of the collection of The Zofia Kossak-Szatowska in Gorki Wielkie. Box 2, no. 12..
- Kwiatkowski, Damian. *Okres zwykły w ro-ku liturgicznym*. <https://www.niedziela.pl/artikul/1844/Okres-zwykly-w-roku-liturgicznym>.
- Lurker, Manfred. “Biały.” In Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*. Translated by Kazimierz Romaniuk. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 1989.
- . “Gody weselne.” In Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*. Translated by Kazimierz Romaniuk. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 1989.
- Łaszewski, Wincenty. “Madonna z lasów.” *Egzorcysta*, no. 1 (5) (2013): 24–9.
- Nadolski, Bogusław. *Liturgika*. Vol. 1. *Liturgika fundamentalna*. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1989.
- . *Liturgika*. Vol. 2. *Liturgia i czas*. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1991.
- Pisarszak, Marian. *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce: Studium historyczno-liturgiczne*. Warszawa: Wydawnictwo ATK, 1979.

- Schnitzler, Theodor. *Kirchenjahr und Brauchtum neu entdeckt*. Freiburg: Herder Verlag, 1977.
- Wańkowicz, Melchior. "Wspomnienia o Zofii Kossak." In *Zwyczajna świętość: Zofia Kossak we wspomnieniach*. Edited by Krystyna Heska-Kwaśniewicz. Katowice and Cieszyn: Macierz Ziemi Cieszyńskiej, 1997.
- Wyspiański, Stanisław. *Hymn "Veni Creator": Narodu śpiew Ducha Świętego wezwania*. <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wyspianski-hymn-veni-creator.html>.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Grzegorz GŁĄB – „Gdy piórem kieruje tęsknota”... Obyczaj i wiara w *Roku polskim* Zofii Kossak

DOI 10.12887/33-2020-2-130-20

Rok polski odczytywany jest najczęściej jako dzieło będące skarbnicą polskiej obyczajowości, kultury i tradycji religijnej – poetycki kalendarz o układzie odpowiadającym cyklicznemu porządkowi miesięcy i zmianom zachodzącym w przyrodzie. Autor artykułu stawia tezę, że niezwykłość dzieła Kossak nie wynika wyłącznie z tego, że jest ono emocjonalnym i zmysłowym zapisem-obrazem charakterystycznych dla danej pory roku obrzędów, podań i wierzeń czy też kroniką przeszłości z wbudowaną w nią pamięcią o rodzimym – polskim przeżywaniu czasu, ale przede wszystkim literacką pielgrzymką, odnawianiem istoty życia ukrytej w chrześcijańskiej tradycji liturgicznej. Dla Zofii Kossak tytułowy „rok polski” to rok liturgiczny, który w literackiej wizji pisarki jawi się nie tylko jako zbiór obrzędów i celebracji, ale również jako temat teologicznych rozważań, a nawet duchowej kontemplacji. Stąd dopuszczalność wielorakich i zróżnicowanych odczytań utworu, którego treść można odkodowywać zarówno w kontekście roku kalendarzowego, jak i w perspektywie głębszej, chrześcijańskiej, sakrologicznej.

Słowa kluczowe: Zofia Kossak, rok liturgiczny, chrześcijaństwo, obyczajowość ludowa, tradycja

Artykuł stanowi zmienioną wersję wystąpienia podczas konferencji: „Zofia Kossak – pisarka z ziemi lubelskiej” zorganizowanej 20 listopada 2019 roku przez Lubelski Oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” i Katedrę Literatury Współczesnej KUL.

Kontakt: Katedra Literatury Współczesnej, Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin
E-mail: gglab@kul.lublin.pl
Tel. 81 4454421
<https://orcid.org/0000-0001-7155-0972>

Grzegorz GŁĄB, “When the pen is guided by the longing”... Custom and Faith in *Rok Polski* (*The Polish Year*) by Zofia Kossak

DOI 10.12887/33-2020-2-130-20

Rok Polski (*The Polish Year*) is most often regarded as a treasury of Polish customs, culture and religious tradition – a poetic calendar arranged according to the periodical order of months and changes occurring in nature. The author, however, claims that the extraordinary nature of Kossak’s work is due not only to its being an emotional and sensual record, a picture of rituals, stories, and beliefs characteristic of a given season, or a chronicle of the past, with a built-in memory of the Polish native experience of time; according to the author, *Rok polski* is above all a ‘literary pilgrimage’ to the heart and essence of life inherent in the Christian liturgical tradition. For Zofia Kossak, the Polish year is the liturgical year which, in the writer’s literary vision, appears not only as a collection of customs and celebrations, but also as a theme of theological reflection or even of spiritual contemplation. Hence, multiple and varied readings of the work are admissible, while its contents may be interpreted both in the context of a calendar year and in a deeper, Christian, theological perspective.

Keywords: Zofia Kossak, liturgical year, Christianity, folk customs, tradition

The article is a modified version of the paper delivered during the conference “Zofia Kossak: A Writer Native to Terra Lublinensis,” held by the Lublin branch of the Catholic Association ‘Civitas Christiana’ and the Contemporary Literature Department at the John Paul II Catholic University of Lublin on 20 November 2019.

Contact: Katedra Literatury Współczesnej, Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin, Poland

E-mail: gglab@kul.lublin.pl

Phone: +48 81 4454421

<https://orcid.org/0000-0001-7155-0972>